

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4. —
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

20 gr.

z dodatkiem m. ilustrowanym

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

Przeciw rządowi jednostronnemu.

=O=

Podczas wojny w państwach biorących w niej udział wszędzie rządziły rządy porozumienia i ugody wewnętrznej. Gabinet opierał się na całym parlamencie lub na olbrzymiej jego większości.

Po wojnie próbowano i próbuje się tu i tam wrócić do zasady rządów większości. Lecz usiłowania te nie dają dodatnich rezultatów. Różne są tego przyczyny, zdaje się najważniejsza jest ta, że trudności rządzenia w powojennej Europie stały się nadzwyczaj wielkie, prosto przechodzące siły jednego czy też kilku złączonych w koalicję stronnictw.

Zrozumieli to politycy francuscy, jak Clemenceau, a następnie Poincaré, rzucając hasło „union sacrée”. Ten ostatni, mimo nacisku grup skrajnie prawicowych, odrzucał stale ideę oparcia swego gabinetu na określonej większości. Rządy jego następcy Herriota dowiodły, jak trafny był ten pogląd. Rządy te jako jednostronnie lewicowe wywołały zaostrzoną walkę polityczną i pogorszenie się wewnętrznej sytuacji Francji. Z kolei następca Herriota Painlevé dążył do oparcia swego gabinetu możliwie na największej części Izby francuskiej. Dodatnie rezultaty okazały się natychmiast. Jednak dziś we Francji powstał znów gabinet jednostronny, powodując ponowne zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej, która dokona załagodzenia dopiero wtedy, gdy albo nowy rząd, albo też i obecny oprą się na szerszej podstawie w parlamencie i w opinii publicznej.

Nie mają rządu opartego o jednostronną większość parlamentarna Niemcy. Gdy przypatrzymy się bliżej charakterowi rządu Luther — Stresemann, to zauważymy, że dotychczas był to właściwie rząd pozaparlamentarny. W polityce zagranicznej opierał się on na większości lewicowej, a w polityce wewnętrznej na ugrupowaniach prawicowych. To właśnie nadało mu charakter ponadpartyjny i decydowało o dużej jego sile i swobodzie ruchów. Obecnie Niemcy weszły w fazę przesilenia: przez ostrą opozycję nacjonalistów wobec układów lokarniejskich została rozbita nie większość dla spraw polityki zagranicznej, bo ta zawsze istniała bez nich, lecz uległa większość dla spraw wewnętrznych. Grozi to dość dużymi powikłaniami w polityce wewnętrznej Niemiec; wobec bowiem decyzji partii centrum szukania porozumienia na lewicy może dojść także do utworzenia gabinetu na bardzo jednostronnej podstawie.

Gdy zwrócimy uwagę, że konserwatywny rząd angielski Baldwina stał się być w ciągłym kontakcie z opozycją, i że rząd faszystowski Mussoliniego akcentuje silnie, że jest rządem opartym nie na większości w parlamencie, lecz na całym narodzie, to dojść musimy do zgodnego wniosku,

Kryzys gospodarczy we Francji.

Memoriał producentów francuskich do prezydenta Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża, dwa najważniejsze syndykaty patronalne: „Jeneralna konfederacja producentów francuskich” oraz „Narodowe Stowarzyszenie eksporterów ekonomicznych”, grupujące przemysł i handel całego państwa, wręczyły prezydentowi Doumergue'owi memoriał w sprawie panującego obecnie we Francji kryzysu finansowego. Memoriał, który nosi podpisy pięćdziesięciu prezesów największych stowarzyszeń, zawiera następujące tezy:

Jeżeli natychmiast nie będą podjęte energiczne środki, kryzys dzisiejszy może przerodzić się w kryzys polityczny i społeczny o skutkach groźnych. Obecny stan rzeczy jest wyłącznie skutkiem braku zaufania, któremu może położyć kres jedynie jedność narodowa. Uzdrowienie finansów powinno być dziełem wszystkich obywateli i

dokonane bez jakichkolwiek wpływów partyjnych. Ofiary są konieczne, ale nie mogą spocząć na barkach jedynie mniejszości. Do środków zaradczych należy przede wszystkim zaprzestanie inflacji, oraz amortyzacja długów publicznych. Kierownictwo kas amortyzacyjnych winno być powierzone przedstawicielom wielkich sił moralnych i ekonomicznych narodu.

W końcu memoriał zapewnia, że przez myśl i handel gotowe są ponosić ofiary dla dobra ogólnego, ale pod warunkiem, że dzieło uzdrowienia finansów będzie dokonane na zasadach wyłuszczonej w memoriale, które jedynie mogą przywrócić zaufanie.

Memoriał producentów francuskich wywołał niezwykle silne wrażenie w całym kraju i stanowi główny temat komentarzy prasy oraz rozmów publicznych.

Nota Rady Ambasadorów do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (G.) Jak donoszą z Paryża: Rada Ambasadorów ukończyła dzisiaj redakcję noty, która ma być wystosowana do Niemiec. W nocie tej w myśl wskazówek międzysojuszniczej komisji Wojskowej sformułowane są między innymi następujące postulaty:

Pełnomocnictwa generała von Seeckta szefa niemieckiego sztabu generalnego muszą być ograniczone. Międzysojusznicza komisja wojskowa nie sprzeciwia się istnieniu związków sportowych byłych oficerów armii niemieckiej występuje jednak stanowczo przeciw wojskowemu wychowaniu młodzieży niemieckiej. Rada Ambasadorów domaga się zniszczenia 22 dział ciężkiego kalibru, znajdujących się w Królewcu. Państwa aljanckie stoją na stanowisku, że policja bezpieczeństwa Rzeszy nie powinna przekraczać liczby 150.000 ludzi i nie powinna mieć charakteru stałej armii.

Po za tem nota zawiera szereg dalszych zapytań pod adresem rządu niemieckiego w kwestii rozbioru oraz zauważa, że o ile rząd niemiecki nie będzie

że gabinety wyrosłe z określonej większości parlamentu z wykluczeniem jego mniejszości nie zapewniają normalnego rozwoju stosunków politycznych danego kraju.

Rząd powinien mieć pewien stopień swobody w posunięciach, nie może być zatem wykonawcą woli jednego, czy pewnej grupy stronnictw. W Anglii o tyle gabinety wyrosłe z jednego stronnictwa są możliwe, że tam gabinet rządzi stronnictwem, które go wyłoniło. We Francji i gdzie indziej większość pretenduje do sprawowania władzy nad gabinetem, czyli — brzmieć to będzie paradoksalnie — do rządzenia rządem.

U nas istniałyby te same tendencje i właśnie już choćby z tego powodu należy się dziś stanowczo przeciwstawić próbom tworzenia gabinetu w drodze podziału tek między pewną grupę stronnictw sejmowych.

W naszych warunkach koniecznym jest porozumienie się stronnictw na gruncie wspólnego programu państwowego, szczególnie w sprawach obecnie najważniejszych to jest w sprawach gospodarczych.

Byłoby rzeczą wprost zgubną w naszej sytuacji, jeśliby rozmowy stronnictw na temat ustalenia wspólnego programu i wytworzenia w ten sposób programowej większości parlamentarnej miały ześlizgnąć się na teren tworzenia nowej kombinacji rządowej. Zawołaniem chwili winno być: nie parlamentarna większość rządowa, lecz parlamentarna większość programowa.

Gdy utworzy się większość ostatniego rodzaju, rząd winien z nią uzgodnić swój program rządowy. Gdyby zaś do uzgodnienia stanowiska rządu i Sejmu nie doszło, to wówczas rząd ustąpiłby i wtedy Prezydent Rzeczypospolitej powołałby musiał rząd, któryby wysunął program zgodny z programem większości parlamentarnej.

Ale i w ostatnim wypadku byłby to rząd nie jednostronny, lecz rząd stojący ponad stronnictwami, rząd całego narodu. Taki tylko bowiem rząd nie wywoła niepokonanej opozycji tych grup sejmowych, które do większości parlamentarnej nie weszły.

wś.

Longines

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

dzie mógł udzielić zadowalającej odpowiedzi nie powinien liczyć na możliwość szybkiego opuszczenia strefy kołofskiej przez wojska okupacyjne.

Z DNIA

WAŻNE UCHWAŁY KOMITETU
EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (zo). Dnia 7 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego, na którym załatwiono sprawę kontyngentu przywozu do 31-go grudnia br. Załatwiono następnie wnioski gospodarcze ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa rolnictwa.

Przyjęto uchwałę co do udogodnień dla tranzytu zwierząt przez terytorium Polski w duchu przyjaznym dla propozycji sowieckich. Sprawa ta stoi w związku z dalszymi zakupami przez Sowjety polskich wyrobów włókienniczych.

DELEGACJA URZĘDNIKÓW U
PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (zo) Prezes Rady ministrów p. Grabski przyjął wczoraj delegację urzędników państwowych, która mu przedstawiła postulaty w sprawie stabilizacji, wypłaty przy zwalnianiu z urzędu i postępowaniu wobec funkcjonariuszy kontraktowych.

BADANIE GOSPODARKI PRZEDSIĘ
BIORSTW PAŃSTWOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 listopada. (zo) W celu zbadania dochodów gospodarczych przedsiębiorstw państwowych komitet ekonomiczny postanowił delegować komisję, w skład której weszłyby członkowie ministerstwa skarbu i zainteresowanych ministerstw. Komisja ta będzie miała prawo do kontroli wszelkich czynności przedsiębiorstw państwowych.

KTO BĘDZIE NASTĘPCĄ
MIN. SOKALA?

Warszawa, 7 listopada. (AW.) Dzienniki donoszą, że kandydatem na ministra pracy jest obecny wiceminister pracy Jankowski. Min. Sokół odchodzi na stanowisko delegata Polski przy Lidze Narodów.

PAMIĘTAJMY O TYGODNIU AKADEMII.

PAKT BALKAŃSKI

Londyn. 7 listopada. (PAT.) Donoszą, że Grecja opracowała projekt paktu bałkańskiego na wzór paktu zawartego w Locarno. Grecja, Jugosławia, Rumunia i Bułgaria mają sobie nawzajem poręczyć obecne granice i zobowiązać się do utrzymania pokoju. Do związku ma także przystąpić Turcja.

TRYUMF WŁOSKIEGO LOTNIKA.

Rzym. 7 listopada. (PAT.) Dziś punktualnie o godz. 3 stosownie do zapowiedzi wylądował w Rzymie lotnik Pineto. Powrócił on po osiągnięciu rekordu światowego w długotrwałości lotu. Przeleciał 5500 kilometrów. Pobił o 7000 mil angielskich rekord lotników amerykańskich, którzy dokonali lotu naokoło świata. W podróży był od 21 kwietnia br. Lot jego odznaczał się wielką regularnością. W oczekiwaniu lotnika wylęgił 100.000 tłum nad Tyber. Nad miastem krążyły dwa statki powietrzne i kilkadziesiąt samolotów. Na trybunach pontonowych na Tybrze zajęli miejsce Mussolini, ministrowie, gubernator Rzymu Coemonesi i inni. Wśród okrzyków tłumy i dźwięków hymnu narodowego grane go przez cztery orkiestry wylądował lotnik szczęśliwie. Gdy stanął na lądzie, przystąpił do niego Mussolini i pocałował go. Król wysłał do niego telegram powitalny z powinszowaniem.

ANGIELSKI MUSSOLINI.

Londyn. 7 listopada. (PAT.) Lord Nothermere, wydawca „Daily Mail” objął kierownictwo faszystów angielskich, został on w pewnym hotelu, na zebraniu faszystów przyjęty z wszystkimi honorami, jakie są udzielane Mussolinemu we Włoszech. Kiedy wszedł na salę zaintonowała orkiestra hymn faszystów.

NOWY SYSTEM KAR WIEZIENNYCH.

Warszawa. 7 listopada. (AW.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt nowego systemu kar więziennych, polegający na podzieleniu wymiaru kary na kilka czasokresów różniących się stopniem obostrzenia. Więzień, który wykazał swym zachowaniem poprawę w pierwszym okresie odsiadki, nia kary, ma możliwość otrzymania lepszych warunków w następnym okresie a nawet nadzieję skrócenia kary.

RZĄD SKREŚLA ZAPOMOGĘ DLA OPERY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 7 listopada. (AW.) Dowiadujemy się, że rząd zamierza skreślić subsydium pół milj. zł. udzielane dotąd operze warszawskiej. Preliminarz opery na rok 1925/26 wynosi 4 milj. zł.

KONFERENCJA CZESKO-POLSKA W CIESZYNIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (zo.) Dnia 17 listopada rozpocznie się w Cieszynie konferencja delegatów Rządu Polskiego z reprezentantami rządu Czechosłowackiego w celu uregulowania spraw wodnych dotyczących rzek granicznych w szczególności Dunajca, Popradu i Olzy, oraz ewentualnego odstąpienia części terytorium czeskiego, leżącego naprzeciw Żegiestowa na prawym brzegu Popradu, co jest niezbędne dla rozwoju Żegiestowa. Omawiana też będzie sprawa budo-

wy przegrody elektrycznej doliny Popradu, wykonania protokołu krakowskiego z 1924 roku w sprawie Jaworzyny tj. udogodnień przy przekraczaniu granicy dla ludności i turystów,

naprawy przez rząd Czechosłowacki drogi w Pieninach i zapewnienia możliwości korzystania z niej ludności polskiej i turystom polskim, wreszcie będą omawiane sprawy delimitacyjne.

Projekt finansowy Painleve'go.

Paryż. 7 listopada. (PAT.) Projekt finansowy Painlevego jednogłośnie zatwierdzony przez Radę ministrów, przewiduje utworzenie autonomicznej kasy amortyzacyjnej. Głównym zadaniem tej kasy będzie zarządzanie wpłat krótkoterminowych bonów obrony narodowej tak, aby w ciągu lat 14 zamortyzowano około 65 miliardów. Kasa czerpać będzie środki z opłat obowiązujących wszystkich Francuzów i zamieszkałych we Francji cudzoziemców, w wieku od lat 21, przyczem wyśokość uzależniać się będzie od dochodów płatnika. Nikt nie będzie korzystać z ulg podobnych do ulg, przewidzianych w podatku dochodowym. Po-

zatem kasa ustanowi nadzwyczajną opłatę od dóbr ruchomych i nieruchomości. Kredyt 2.900 milionów, zapisany w budżecie na poczet spłaty długów przekazano tej kasie, która spłacać będzie zaległości, zamiast państwa. Poza-tem rozmaite zarządzenia zapewnią kasie dochód roczny 8 miliardów, z czego trzy miliardy zostaną przeznaczone na istotną amortyzację. Ponieważ projekty rządowe osiągną całkowite rezultaty dopiero po kilku miesiącach, zamierzone jest wydanie zarządzeń, zapewniających normalne funkcjonowanie kasy amortyzacyjnej w okresie przejściowym.

Przeciwnicy faszyzmu wyjęci z pod prawa?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (G) Jak donoszą z Mediolanu, dzienniki dzisiejsze faszystowskie solidarnie donoszą, że sprzysiężenie na życie Mussoliniego było organizowane za granicą. „Popolo di Italia” wyraźnie wskazuje na Francję, jako na państwo, z którego wyszło sprzysiężenie. Jak słychać zamierzone jest wyjęcie z pod prawa wszystkich przeciwników faszyzmu przebywających na emigracji.

Rzym. 7 listopada. (PAT.) Komuni-

kat urzędowy donosi, że spokój i porządek we Włoszech został utrzymany. Tylko w Brescji wydarzyły się ubolewania godne wypadki.

Rzym. 7 listopada. (PAT.) Dzisiejsza prasa poświęca artykuły wstępne nieudaleni zamachowi na Mussoliniego. „Popolo Italia” dowodzi, że aresztowania winowajców nie wystarczą. Zwraca się przeciw propagandzie antyfaszystowskiej we Francji i Czechosłowacji.

Akcja wojskowa w Maroku zakończona.

Paryż. 7 listopada. (AW.) Marszałek Pétain, który wylądował w Madrycie, oświadczył, że Abd-el-Krim jest właści-

wie otoczony. Akcja wojenna na froncie marokańskim jest ukończona, obecnie nadszedł czas na akcję polityczną.

Zmniejszenie kontyngentu podatku majątkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (zo.) Ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku majątkowym. Do ustawy dołączone jest uzasadnienie, które podajemy w streszczeniu ze względu na jego ważność.

Wobec stwierdzenia, że uiszczenie podatku majątkowego w okresie trzechletnim, przewidzianym ustawą z 11. sierpnia 1923 jest wykluczone, zaprojektowane było przedłużenie okresu płatności, aby umożliwić spłacanie z dochodów bez podrywania egzystencji gospodarce płatników. Wobec tego, że obecna konjunktura gospodarcza stwarza warunki, uniemożliwiające pobieranie podatków z substancji majątkowej wobec tego racjonalnym wydaje się obniżenie ogólnego kontyngentu podatku majątkowego do takiego kontyngentu, który mógłby być spłacony w okresie trzechletnim. Nowy projekt przewiduje obniżenie ogólnego kontyngentu podatku majątkowego z jednego miljarda do kwoty 432 milj. z jednoczesnym obniżeniem kontyngentu grupowego w pierwszej grupie rolnictwo z 500 milj. do 176 milj. w drugiej 2-giej grupie wielki i średni przemysł i handel z 375 milj. do 188 milj. a w grupie trzeciej pozostałe kategorie majątków z 125 milj. do 68 milj. Jeżeli przy-

puścić, że do 1925 roku wpłynie na poczet podatku majątkowego ogółem około 300 milj. to na rok 1926 pozostanie do ściągnięcia około 132 milj. Na poczet podatków przyjmowane będą listy zastawne ziemskich instytucji kredytu długoterminowego oraz państwowego Banku rolnego w związku z parcelacją gruntów.

Przesłane nakazy płatnicze pozostaną bez zmiany, jedynie kwota zostanie zmniejszona, o czym płatnicy zostaną powiadomieni. Różnica pomiędzy podatkiem obliczonym na zasadzie wyżej podanej a wpłatami dotychczasowymi ma być wpłacona na 4 raty, — pierwsza w roku 1925, następne w roku 1926. Projekt znosi obowiązek spłacania odsetek za zwłokę wsteczną przy wyrównywaniu rat od różnic pomiędzy ratami definitywnymi a wpłatami dokonywanymi zaliczkami. Nadto przewiduje uchylenie postanowienia poprzedniej ustawy, dotyczącej 10 względnie 5% zniżki przy przedterminowym uiszczeniu podatku. Na poczet podatku przyjmowane będą akcje przypadające od przemysłowych spółek akcyjnych. Ustawa uprawnia Ministra skarbu do udzielania ulg podatkowych. W końcu projekt zapowiada wprowadzenie w roku 1927 stałego podatku majątkowego

MEMORJAŁ CUKROWNICTWA W. S. WEWNĘTRZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (G.) Delegację przedstawicieli przemysłu cukrowniczego przyjął w tych dniach min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz, Delegacja złożyła mu memoriał, uzasadniający postulat tego przemysłu. Memoriał ten jest rozpatrywany obecnie w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

BILETY TEATRALNE NA RATY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (G.) Kryzys finansowy teatrów w całej Rzeczypospolitej wywołuje bardzo osobliwe pomysły, mające na celu poprawę finansów. Dyrekcja teatru plockiego doszła do wniosku, że skutecznym sposobem zjednania widzów będzie udzielenie biletów dla przedstawienia na raty. W tym celu teatr w Plocku wydaje bony, które rozdziela pomiędzy wszystkie instytucje samorządowe, rządowe i społeczne. Obywatel pragnący pójść do teatru przedkłada w kasie teatralnej bon, za który otrzymuje bilet wstępu, zaś należność, która może być spłacona w ratach, ściągana jest z pensji.

BIEG ROZSTAWNY WZDŁUŻ WSCHODNIEJ GRANICY POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (G.) Olbrzymi bieg rozstawny wzdłuż granicy polsko-sockiekiej przyniósł w pierwszym dniu następujące rezultaty:

Na północy od 6 rano 5 bm. do 6 rano 6 bm. drużyny przebiegły 221 km. Bieg na tym odcinku był bardzo utrudniony ze względu na trasę błotnistą. Etap ten zakończył się we wsi Milcza gminy Dortniowo, powiatu Wilejskiego. Na południu w tym samym czasie zdolano przebiec 262 km., końcowy etap wypadł w Borożanku powiatu krzemienieckiego.

P. SWOLKEN CIĘŻKO CHORY.

Warszawa. 7 listopada. (AW.) Przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych wpadło wczoraj auto na chodnik i potłukło dotkliwie wychodzących z gmachu inspektora policji politycznej Swolkena i komisarza Gacha. Inspektor Swolken leży ciężko chory.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

OŚWIADCZENIE.

Wobec mylnego identyfikowania mojej osoby, z Adw. Drem Władysławem Grzeszczyńskim, we Lwowie Fredry 7 (parter) oświadczam niniejszem, że tak z kancelarią adw. Dr. Grzeszczyńskiego, jakoteż jakimiśkolwiek jego sprawami nie miałem i nie mam nic wspólnego.

Zygmunt Grzeszczyński
n9448 Lwów — Fredry 6.

GŁÓWNA WYGRANA

400.000 Zł

t. j. prawie 70.000 dolarów.

Wygrane po zł. 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 itd.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 zł.

Co drugi los wygrywa

Ceny losów II. kl. ćwierć 20 zł., pół 40 zł., cały 80 zł.

CIĄNIENIE 11 i 12 listopada b. r.

Losy są do nabycia w firmie

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

Zamawiam

losów ćwierć po Zł. 20—

losów połówek „ „ 40—

losów całych „ „ 80—

Należność Zł. _____ prześle po otrzymaniu

losów blankietem P. K. O. Nr. 405.016, przez firmę mi przesyłającą 9348n

imie i nazwisko _____

Adres _____

S E J M.

Dyskusja nad ustawami sanacyjnymi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (zo) Po kilku dniach ożywionych, a nawet burzliwych, wczoraj jak zwykle w sobotę zapadła cisza i spokój. Rano tylko obradował Sejm nad ustawami sanacyjnymi. Referował je pos. Romocki, poczem długi o bardzo ciekawy, a jak zwykle świetnie wypowiedziane przemówienie wygłosił p. Wierzbicki (ZLN.). Przewodnią myślą jego przemówienia była konieczność wzmożenia produkcji i odpowiednia organizacja pracy. Stwierdził, że jedyny teren, na którym można osiągnąć pożyczkę zagraniczną jest Ameryka. Następnie przemawiał p. Wiślicki z Koła żydowskiego, ale mowa jego na ogół była bezbarwna. Dalsza dyskusja nad ustawami sanacyjnymi odbędzie się we wtorek, czyli, że ustawy sanacyjne idą obecnie przed reformą rolną.

==@==

Warszawa. 7 listopada. (PAT.) Na dzisiejszym ranem posiedzeniu przystąpiono do obrad nad projektem ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

Jako sprawozdawca połączonych komisji sejmowych skarbowej i budżetowej, pierwszy zabrał głos poseł Romocki. Mówca ten na wstępie stwierdził, że omawiana ustawa jest jednym z trzech przedłożył sanacyjnych. Wnieśli ona została z chwila kiedy skutkiem rządowych zarządzeń celnych można już było mieć nadzieję, że złoty będzie zabezpieczony trwale ze strony bilansu płatniczego. Pozostała jednak troska o zwiększenie dewiz Banku Polskiego, o powiększenie emisji biletów bankowych i zabezpieczenie potrzeb kredytowych społeczeństwa. Komisja poczyniła w przedłożeniu rządowym szereg zmian. W nowej postaci ustawa nie jest ustawą ratową, zawierającą ogólne pełnomocnictwa, lecz zawiera ściśle określone upoważnienie. W dalszym ciągu poseł Romocki omówił szczegółowo te upoważnienia i zmiany wprowadzone przez komisję, poczem pręgi o przyjęcie ustawy, w brzmieniu ustalonym przez komisję.

Następnie poseł Wierzbicki zajął się analizą naszej sytuacji gospodarczej. Wina leży w psychice społeczeństwa. Dotychczas bowiem dążyliśmy do osiągnięcia celu interwencyjnego, ale bez skoordynowania wysiłków. W okresie niebezpieczeństwa wojennego zdobyliśmy się na wspólny program i wspólny rząd, a dziś nie. Obecnie omawiana ustawa powinna być tylko krokiem na drodze do sanacji, ale nie całością programu. Przyczyną sytuacji, która przeżywaną tkwią w charakterze naszego narodu, a wypływają z nieumiejętności organizowania pracy. My budżet odbudowujemy a premierowi dajemy prawo kurczenia go i skutkiem tego poszczególne ministerstwa żądają kredytów nadzwyczajnych, nieraz fikcyjnych, bo wiedzą, że premier kredyty obetnie. Uniemożliwia to planową gospodarkę. Żyjemy z dnia na dzień, w drugiej połowie roku wyczerpują się kredyty, a państwo zalega z zapłatą za dostawy, aby mieć na wypłaty urzędników. Niecelową jest też gospodarka i w tym dziale, który otaczamy wielką miłością, mianowicie w ministerstwie spraw wojskowych. Przemysł wojenny nie może być zmonopolizowany w ręku państwa. Wszyscy musimy pamiętać, że obrona państwa musi być oparta na rozwoju wszystkich sił produkcyjnych całego kraju. Następnie więc zagadnieniem winna być reorganizacja warunków produkcji. Realizując hasło ubezpieczeń społecznych, wyszliśmy poza ramy przyjęte w innych państwach.

Posel Wiślicki zajął się sprawą reformy walutowej, która wedle jego zdania została przeprowadzona w nie-



POWIĘKSZAJCIE WASZĄ KLIENTELE!

Możliwość rozszerzenia przedsiębiorstwa zależy w pierwszym rzędzie od zdolności jego do dostarczania i odbierania towarów.

Im rozleglejszym jest teren działania przedsiębiorstwa, tem więcej klientów może ono obsłużyć, zwiększając tem samem odpowiednio swoje obroty i zyski.

Użycie koni do przewożenia towarów bardzo ogranicza teren działalności.

Potrzebny jest tani przewóz samochodowy, a pod tym względem Ford nie ma sobie równych.

Pół i jedno-tonnowe samochody ciężarowe Ford wybiły się na pierwsze miejsce pod względem niskiej ceny i taniości utrzymania.

Odwiedźcie najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda który z przyjemnością dostarczy wszelkich bliższych szczegółów, doradzi najodpowiedniejsze dla danego celu nadwozie i zademonstruje samochód.

Ford

9433n

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

LWÓW, BYDGOSZCZ, BORYSŁAW, BIELSKO, BRZEŚĆ, n/Bugiem, CHOJNICE, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, ŁÓDŹ, OLSZYSTO, OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SŁONOWIEC, STRYJ, TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkopolska) GDAŃSK, NITYCH.

P. 35.

Ministerstwo skarbu skarży do sądu
„Rzeczpospolitą” za fałszywe pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (zo) W kołach politycznych duże wrażenie zrobiła wiadomość, że ministerstwo skarbu zarządziło pociągnięcie wydawnictwa „Rzeczpospolita” do odpowiedzialności sądowej za szerzenie fałszywych i tendencyjnych wiadomości. „Rzeczpospolita” zamieściła wiadomość, że rząd wbrew przepisom statutowym Banku Polskiego przekroczył swój kredyt 50 milionów o dalszą kwotę 13 milionów.

Bank Polski komunikuje, że żadnych pozastatutowych pożyczek nie udzielał i udzielać nie mógł. W celu uni-

knienia nieporozumień należy wyjaśnić, że statut Banku Polskiego pozwala udzielać rządowi kredytu ponad 50 milionów z tem jedynie zastrzeżeniem, że każdy kredyt udzielony ponad powyższą normę musi być zabezpieczony w sposób bankowy. Skarb Państwa otrzymał istotnie pożyczkę 10 milionów zł., ale pod zastaw części portfeli państwowego funduszu gospodarczego na potrzeby tego funduszu oraz trzy miliony zł. pod zastaw części listów zastawnych przyjętych na spłatę podatku majątkowego.

właściwym momencie. Żle został zorganizowany Bank Polski i źle jest obecnie prowadzony. Oczywiście ma to duży wpływ na życie gospodarcze, które i tak znajduje się w katastrofalnym położeniu z powodu polityki celnej. Mówi się, że bilans handlowy poprawia się, ale może on być nawet świetnym, jeżeli przesunie się tylko korpus ochrony pogranicza na zachód i nie wpuści ani jednego buta ani papiosa. Lecz wtedy i sąsiedzi nic nie wezmą. Trzeba stworzyć takie wa-

runki, aby sprzedać manufakturę krajową. Co do pożyczki zagranicznej, jest ona niezbędna, lecz musi być należycie zużyta. W zakończeniu zaznaczył mówca, że sytuacja ogólna jest ciężka i niebezpieczna. Musi przyść rząd, który wnieśli hasło równości wszystkich obywateli i podniesie prestige państwa, a gdy taki rząd przyjdzie będzie miał nasze zaufanie.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinia 3-ej popołudniu.

==@==

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa. 7 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 listopada: Polepszanie się stanu pogody. Chłodno, zachmurzenie umiarkowane, noca przymrozki. Rankami miejscami mglisto, bez opadów słabe ruchy powietrza lub cisza.

ŁÓDŹ TONIE W CIEMNOŚCIACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (zo). Z Łodzi donoszą, że wskutek zatargu między zarządem elektrowni a zawodowym związkiem robotników w sobotę o g. 4-tej popołudniu zastrajkowali wszyscy robotnicy elektrowni. Łódź tonie w ciemnościach, pisma w niedzielę rano nie wyjdą. Przypuszczają, że strajk rozszerzy się na inne zakłady użyteczności publicznej.

PIŁKA NOŻNA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 7 listopada. (G) Dzisiejsze zawody piłki nożnej o nagrodę przechodnią „Puchar 4 tygodnia akademika” między reprezentacją Politechniki a reprezentacją Wyższej Szkoły handlowej zakończyły się wynikiem remisowym 4:4, połowa 1:2. Trzy bramki dla Wyższej Szkoły handlowej strzelił Janek Loth.

Przegląd prasy.

„Gazeta Poranna Warszawska” stwierdza, że niema już dziś miejsca w Polsce na swobodną grę intrygi parlamentarnej.

Poważne stronnictwa nie mogą dopuścić do tego, by je zaskakiwano faktami dokonanymi; można już liczyć na to, że są gotowe do popierania każdej kombinacji rządowej, złożonej bez ich zgody, a nawet zgoda bez ich wiedzy.

Złudzeniem jest, że zmiana osób może zmienić zasadniczo sytuację gospodarczą czy polityczną w kraju. Trzeba zupełnie z innej strony zbliżyć się do zagadnienia rządu. — Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z programem, z tego, co jest do zrobienia, mieć dla tego programu wyraźną większość sejmową i poparcie opinii, a wtedy dopiero można mówić o szukaniu osób, któreby ten program wykonać chciały i mogły. Pisałszy już kilkakrotnie i powtarzamy raz jeszcze — rozwiązanie trudności, w jakich się teraz znajdujemy, leży nie w rządzie, a w Sejmie.

Jesteśmy zwolennikami utrzymania roli Sejmu w naszym państwie. Dlatego to musimy piętnować zachowanie się „Wyzwoleńców”, które przez swoją fizyczną obstrukcję niszczy powagę Sejmu i podkopuje jego istnienie. Menerzy z „Wyzwoleńców” sądzą może, że postępowaniem swoim prowadzą do konieczności rozwiązania Sejmu. Mylą się głęboko, uderzają oni bowiem nie w ten Sejm, lecz w idee rządów, opartych na Sejmie wogóle. Nie umieją wszak że postawić nic innego na to miejsce. Boć przecie pomysłu wysunięcia osoby p. Piłsudskiego, na serio nikt poważny brać nie może. Pomijamy już ekstrawagancje kandydata na dyktatora (już to do dyktatorów Polska nie miała szczęścia) lecz czy może ktoś uwierzyć w to, że p. Piłsudski mógłby się stać uzdrowicielem finansów i stosunków gospodarczych?

Dlatego to powracać trzeba nryśla do Sejmu i w nim szukać rozwiązania piętrzących się trudności. Ci wszyscy, którzy mają poczucie odpowiedzialności, powinni zrobić wysiłek i podjąć próbę konsolidacji i porozumienia, by w ten sposób stworzyć podstawę dla konsekwentnej polityki rządowej.

Jeśli stronnictwa nasze na to zdobyć się nie potrafią, wówczas życie przejdzie nad nimi do porządku dziennego.

* * *

„Kurier Poranny” wyraża opinię, że drugi rząd Painlevého we Francji utrzymał się po zaufaniu, jakie otrzymał w głosowaniu nad sprawą Syrii.

Wczorajsze głosowanie nad kwestią syryjską dało rządowi już pełne zwycięstwo, skupiło bowiem dookoła stanowiska rządu już zarówno socjalistów, jak i grupę Letroucheuxa. Można mieć pewność, że dla Akordu Locarna p. Briand zdobędzie większość jeszcze głębiej obejmującą opozycyjne dotychczas stronnictwa prawego środka, tak, iż jedynie skrajny nacjonalizm okaże się nieprzejeźdźnym. Obecny rząd francuski pozbywszy się niechętnego zawsze prawicy i niechętnego już socjalistom p. Caillaux, i równocześnie odgródziwszy się wreszcie, przy pomocy dowcipnej taktyki p. Leona Bluma, od ścisłego związku z programem socjalistów w problemach finansowych, staje się w wyższym stopniu rządem koncentracji republikańskiej, niż oba poprzednie gabinety lewicowe francuskie. Wpływ i przewaga p. Brianda w tym gabinecie są niewątpliwie mocniejsze, niż przedtem, są nawet, jak się zdaje, mocne do tego stopnia, iż w razie, gdyby p. Painlevemu w charakterze ministra skarbu nie udało się pokonać trudności, liczyliby się należało a prawdopodobieństwem powołania p. Brianda właśnie steru następnego z kolei rządu.

* * *

Robotnik zajmuje się obszernie sensacyjnymi aresztowaniami, jakie przeprowadziły władze sowieckie w Leningradzie i odgłosem, który wywołały w oficjalnej prasie rosyjskiej, zwłaszcza w artykule „Izwestii” pt. „Anglia pod bokiem Zw. SSR.”. „Izwestia” w artykule tym uderzyła wręcz na Anglię, pisząc:

„To, co się dzieje w maleńkiej miejscowości estońskiej, na pograniczu sowieckim, w Narwie, jak najistotniej przeczy legendzie, jakoby Anglia wyzwała się szkodzić zbrojną ręką Sowietom. Gdy w swoim czasie prasa sowiecka pisała o zamiarach Estonii sprzedania wysp Osel i Dagów na Bałtyku, estoński minister spraw zagranicznych, Pusta, obrażał się, jak można posadzać Estonię o prowadzenie polityki na rzecz interesów angielskich i angielskiej armii. Tymczasem niechaj Estonia odpowie co w pogranicznej miejscowości robi pułk Frank, zbliżony do angielskiej misji w Rewlu?”

Według twierdzeń sowieckich, pułk Frank jest b. carskim oficerem, spełniającym osobliwe funkcje wywiadowcze dla sztabu generalnego Estonii. Jednak działalność ta, po za zwyczajną informacyjną służbą o za-

mierzaniach wojskowych Sowietów, nic więcej estońskiemu sztabowi generalnemu nie przynosi. Natomiast jakoby zupełnie inaczej pułk pracuje dla Anglii. Właśnie on to ma dowodzić oddziałami dywersantów, rekrutujących się z b. carskich oficerów monarchistów, opłacając ich hojnie funtami szterlingów, zmienionymi na marki estońskie. Zadania angielskiej polityki antysowieckiej spełnia b. rosyjscy generałowie: Wasilkowski i Bajer, mieszkający w Rewlu, prowadząc jakoby potrójną politykę: agentów Mikołaja Mikołajewicza, estońskiego sztabu i angielskiej misji wojskowej w Estonii.

Śród aresztowanych szpiegów i zamachowców jakoby ujęto w Petersburgu pomocnika pułk. Franka, niejakiego Hokkanena, byłego oficera armii Judenicza, który wysadził kilkadziesiąt sowieckich mostów i pociągów z czerwoną armią.

Z zeznań aresztowanych wynika, jakoby Hokkanen przybył do Petersburga w celu wysadzenia stacji wodociągowej, podpalenia Gaczymy, aerodromu, wysadzenia pociągów wojskowych z powracającymi z manewrów krasnoarmiejcami, zniszczenia doków, okrętów itp.

Organizacja ta działała już od kilku miesięcy na terenie Petersburga, podpalając szereg instytucji społecznych, koszar wojskowych i fabryk. Również ostatnie wykołajenia pociągów pod Petersburgiem wiązały się z tą organizacją, pomimo, iż Sowiety podawały uprzednio inne przyczyny katastrof.

„Izwestia” podaje, według zeznań aresztowanych, jakoby Frank zorganizował pod Rewlem oddział monarchistyczny, złożony ze 100 członków. Oddział ten, podzielony na kilkanaście grup, wysłany został przez granicę estońską do Sowietów. Znaczna część tych dywersantów właśnie została ujęta w Petersburgu przed rozpoczęciem głównych zamachów, które miały „wyzwać wojnę na Bałtyku”, do czego miała dążyć Anglia.

Ile w tem prawdy, a ile kłamstwa — trudno oczywiście dociec. Bądź co bądź proces zapowiada się sensacyjnie.

* * *

P. Leon Wasilewski, prowadzący bez powodzenia imieniem Polski od dłuższego czasu rokowania z Litwą u dzielił prasie wywiadu, w którym tłumaczy się z braku sukcesów.

Podczas rokowań w Lugano — oświadcza p. Wasilewski — ujawniło się, że delegacja litewska zachowywała się z daleko większą powściągliwością, aniżeli w Kopenhadze, usiłując m. in. — przekonać delegację

polską, że sprawy komunikacji kolejowej (w odróżnieniu od pocztowych i telegraficznych) nie są częścią integralną kwestii, stanowiących zagadnienie spławu Niemnem do Kłajpedy.

Oczywiście nie mogliśmy się na to zgodzić, tembardziej, że nie odpowiada to ani stanowisku zajętemu przez konferencję Ambasadorów w notach z dnia 2. czerwca 1924 roku, i późniejszych, ani też przez Komitet Tranzytowy Ligi Narodów. Odmowa delegacji litewskiej rozpoczęcia dyskusji w sprawie uruchomienia kolei zaprzecza najwyraźniej ogólnym tendencjom, panującym obecnie w Europie, a zmierzającym do zlikwidowania ciężkich pozostałości i chaosu, spowodowanego wojną. Zajmując to stanowisko, Litwini nie tylko godzą dotkliwie we własne interesy ekonomiczne, ale hamują wolność ruchu kolejowego w tych częściach Europy, które tworzą ośrodek ożywionej wymiany towarów dla szeregu państw europejskich.

Przedstawiciel Rządu litewskiego wysuwa oryginalne oskarżenie, że „dażyliśmy do utrwalenia normalnych stosunków między Polską a Litwą”. Istotnie, zasadniczą tendencją Rządu Polskiego jest dążenie do ostatecznego unormowania stosunków polsko-litewskich i tego bynajmniej się nie wypieramy, nadzi nam bowiem szczerze o pacyfikację Wschodu Europy. Że Litwini zajmują wręcz odmienne stanowisko, nad tem możemy tylko ubolewać.

W końcu podnieść należy, że z protokołu końcowego posiedzenia plenarnego konferencji w Lugano, bynajmniej nie wynika, — jak przedstawia to strona litewska, — że rokowania w sprawie spławu na Niemnie zostały „zerwane ostatecznie”. Protokół ten mówi jedynie, że wobec niemożności dyskusowania nad kwestią komunikacji kolejowych „obie delegacje zdecydowały się zreferować swoim rządów sytuację w ten sposób powstałą”. Nie wątpię, że rokowania te zostaną wcześniej czy później podjęte, gdyż wymaga tego interes ekonomiczny całego dorzecza Niemna, przede wszystkim zaś ginącej skutkiem dotychczasowej polityki litewskiej — Kłajpedy.

Wszystkim tym

ktoż oddali ostatnią usługę naszemu Kochanemu Zmarłemu, a nam wyrazili wyrazy współczucia, zasłamy całem sercem „Bóg zapłać!”

Tadeuszowa Cieńska i dzieci.

n9469

Pod władzą srebrnego ekranu

— Q —

Podobno około 350 tysięcy ludzi przepływa w ciągu jednego miesiąca przez sale kinowe miasta tej wielkości, co Lwów. Obliczył to — może zbyt suto i w odniesieniu do lepszych niż dzisiejsze czasów — Józef Jedlicz w broszurze pt. „Teatr a kino”, przy czem dodał, że liczba osób odwiedzających kina przynajmniej raz w tygodniu sięga jakichś 80 tysięcy. Do tych ostatnich, raz w tygodniu, należą i ja. Już dawno chciałem o tem napisać.

Lubię kino i zawsze żałuję tych wszystkich ludzi, którzy je ignorują. Lubię, kiedy Jackie Coogan tłucze szyby na przedmieściach Paryża, aby miał z czego żyć jego przypadkowy opiekun, jego najczulszy ojciec i matka z rynsztoka, szklarz Charlie Chaplin.

Rzucam z przyjemnością szarą codzienność biurka, by zanurzyć się na godzinę w wibrującym pędzie i pognać w opętanej galopie śladem obrazów,

które rodzą się i mijają w klekocie aparatu. Kino jest „sztuką ruchu, kluczem do jego królestwa i zwierciadłem jego cudów”. Jest „tem w stosunku do czasu, czem pejzaż malarski w odniesieniu do przestrzeni”.

Lubię poezję ludzkiej twarzy, która mi film wyświetla, życie oczu, rozwój uśmiechu, komedję brwi kobiecych, lubieżną dynamikę pędzącego wielbłąda i mebla, który zleciał z drugiego piętra i, samolotu i ruchomych piasków na pustyni wschodu.

Kino ukazuje mi ruch, barwę i tempo życia umarłych wieków, pozwala mi wyobrazić sobie przyszłość, dopomaga w opanowaniu współczesności. Razem z Lilianą Gish jadę dyliżansem przez Francję Ludwika XVI., przesłakuje z rzeczywistości w majak, z majaku w halucynację i wybucham śmiechem, kiedy moment dramatyczny skończy się nagle groteską. Mijam bez żalu granicę dzielącą prawdę od zmyślenia, bawię się snem, schwytanym na gorącym uczynku i marzeniem, które stało się jawą. Lubię idiotyczny bezsens filmu, bezprzyczynowość i groteskę jego egzotycznych awantur, szybki z okna, kafelki z pieca, pieczone gołąbki, siedmiomilowe buty i noce Szecherazady.

Kino opowiada mi bajkę, a ja tej bajki słucham — oczyma. Kino umożliwia mi widzialność niewidzialności, kino opanowuje, rozszerza i powiększa powierzchnię widzenia, kino ukazuje „optyczną skórę wszechrzeczy”. (Te wnikliwe określenia zapamiętałem sobie z książki Karola Irzykowskiego, który pierwszy zajął się u nas zbadaaniem estetyki „Dziesiątej Muzy”) Czasem, ale dzieje się to bardzo rzadko, jest mi dobrze w kinie i wtedy trawestuję sobie po cichu werset z „Pana Tadeusza”: „Kino, jedyna dziś kraina taka, w której jest trochę szczęścia dla Polaka”. Ale najczęściej wychodzę z kina zły i zgnębiony jego płytkim banałem i ordynarną głupotą. Straciłem czas, myślałem, że wyświetla mi co innego, zupełnie co innego.

Chciałbym patrzeć jak kwitną róże, jak pracuje jedwabnik i motory transatlantyckiego statku, dręczy mnie ciękawość, co się wczoraj działo w Paryżu, w Damaszku, w Kopenhadze; wogóle abym miał przegląd rzeczywistości życiowej, abym czuł oddech świata i żył przepuszczonem przez soczewkę, mówiąc po irzykowskiemu, życiem kosmosu.

A tu zamiast płam na słońcu ukazano mi znowu płamy na obrusie re-

stauracyjnym. Mówiłem raz bileterowi w kinie i tłumaczyłem, że to wszystko, co oni tam robią jest zamarnowaniem i cynicznym nadużyciem cudownego wynalazku, skarżyłem się panie przy okienku, że srebrny ekran pełni służbę bardzo poziomą, ale nie chcieli mnie słuchać. Bo ja tam nie mam nic do gadania.

Do gadania ma tam kto inny, mój młody sąsiad w fotelu z lewej strony i młoda sąsiadka z prawej. Aby nie brać udziału w kilometrowym dramacie z życia wysokich sfer patrzę na tych dwoje i porównuję. Inny cel przywiódł nas do świetlnego przybytku: ja przyszedłem po rozrywkę, może nawet po narkotyki, oni — po naukę.

Są wychowankami srebrnego ekranu, film jest im szkołą i wszechnicą życia. Chodzą do tej szkoły pilnie, znają na palcach jej gwiazdy, bohaterów i nauczycieli. Kochają ten swój uniwersytet, są doń przywiązani, są mu wdzięczni. I mają za co. Ież bowiem ułatwień! Ja musiałem ongi molić długo dziecięcą wyobraźnię, aby sobie z opisu w książce wykombinować, jak to stoliczek z bajki nakrywał się sam potrawami, jak czarownica fruwała na łożu, co to tam było na „Wyspie skarbów” Vernego,

Gimnazjum polskie w Gdańsku.

Dzięki gorącej propagandzie Stanisława Przybyszewskiego i wysiłkom Macierzy Szkolnej powstało w Gdańsku kilka lat temu gimnazjum polskie, które rozwija się pomyślnie i staje się bardzo ważną placówką kultury polskiej.

Liczba uczniów w roku szkolnym 1924-25 wynosiła 325, klas było 7 (w 10 oddziałach). W bieżącym roku szkolnym została utworzona klasa 8, a rychło już opuszcza gimnazjum gdańskie pierwsi maturzyści.

Co do obywatelstwa uczniów, to 215 posiadało obywatelstwo Wolnego Miasta, 110 zaś było obywateli polskich.

Grono nauczycielskie składa się z 14 osób; na jego czele stoi dyrektor zakładu p. Feliks Ziembkowski.

Typ i program gimnazjum jest dostosowany do stosunków gdańskich; dzięki temu gimnazjum gdańskie jest jedyną polską szkołą średnią o 9 klasach; jest ono pozatem szkołą koedukacyjną.

Istnieją liczne koła młodzieży, które uzupełniają pracę szkoły i pielęgnują ducha polskiego. Drużyna harcerska liczy 40 członków, a kierują nią studenci Politechniki; istnieje klub sportowy „Bałtyk”; ożywiona działalność rozwija „Koło Miłośników Języka Ojczystego” i „Kółko muzyczne”.

Niedawno odbył się wieczorek gimnazjalny, którego dochód zasilił kasę „Bratniej Pomocy”.

Gimnazjum polskie w Gdańsku ma przed sobą świetną przyszłość i doniosła misję do spełnienia.

Ma stać się ogniskiem, skąd promieniować będzie myśl polska, na nasze wybrzeże.

Sprawa gimnazjum tego powinno zainteresować się całe społeczeństwo na szcze, bo przecież gimnazjum to jest jedną z najważniejszych instytucji naszych w Gdańsku.

Baczna uwaga należy zwrócić na korytarz gdański, popierać „Bratnią Pomoc” Studentów Politechniki, gimnazjum polskie, szkoły ludowe na terenie miasta Gdańska, Oliwy i Zoppot, zakładać i utrzymywać ochronki.

Opiekę nad instytucjami i zrzeszeniami polskimi na terenie Wolnego Miasta rozciąga „Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą im. Adama Mickiewicza”.

Wzmocnienie żywiołu polskiego w Gdańsku będzie równocześnie wzmocnieniem stanowiska naszego nad Bałtykiem.

Dr. Jan Rogowski.

Problem węglowy Anglii.

(Korespondencja własna).

Londyn, w październiku.

Podstawą bytu Imperjum Angielskiego jest węgiel: na nim zbudowana jest wielkość i potęga Państwa i zamożność jego obywateli. Cała też przyszłość Albionu uzależniona jest od rozwikłania zagadnienia węglowego, które przybiera obecnie kształty wprost katastrofalne, grożąc powszechną ruiną materialną i rozpętanem chaosu społecznego.

Obecną tragedję węglową w Anglii przewidział już zresztą temu ćwierć wieku Stanley Jevons, ale rzeczywistość daleko przekroczyła przewidywania tego pesymisty. Trudności bowiem leżą nie tylko w fakcie wyczerpania się łatwych do eksploatacji pokładów. Leżą one jeszcze w następujących okolicznościach:

1) we wzmagającej się konkurencji zagranicznej sprawiającej, że Anglia pokrywa dziś tylko jedną piątą zapotrzebowania światowego, podczas gdy do niedawna pokrywała dwie piąte;

2) w wypieraniu węgla, jako paliwa, przez elektryczność i ropę;

3) w niepomiarnej podroźności produkcji, spowodowanej siedmiodziennym dniem pracy, ciągłymi strajkami i ustaleniem norm minimalnej płacy;

4) w skierowaniu organizacji robotniczych na drogę działania politycznego ku wywołaniu przewrotu społecznego.

Wszystko to razem wzięte sprawia, że koszt wydobycia tonny węgla kosztuje w Anglii dwa razy drożej, niż w Niemczech, a o 30 proc. więcej niż w Ameryce, wydajność zaś produkcji spadła w ciągu ostatnich czterdziestu lat o jedną trzecią. Jednocześnie z tem w ciągu ostatniego półwiecza ilość dożywianego węgla w Anglii zwiększyła się tylko dwukrotnie, podczas gdy w Ameryce wzrosła ona dziesięciokrotnie, w Niemczech zaś sześciokrotnie.

Oto w skrócie obraz sytuacji. Tragedja sprowadza się do tego prostego

zjawiska, że przemysł węglowy w Anglii zamiera i że jego dotychczasowi odbiorcy gdzieindziej swe zapotrzebowania pokrywają.

Prekonizuje się w związku z tem kilka sposobów ratunku, między innemi zwiększenie wydajności z jednoczesnem obniżeniem ceny. Wykalkulowano, że węgiel angielski mógłby z łatwością konkurować nawet w Kanadzie z węglem amerykańskim i znaleźć tam zbyt na 20 milionów ton rocznie — tak samo jak i w Ameryce Południowej i na Oceanie Indyjskim. Do tego jednak trzeba by zmienić „the silly” (głupie) ustawodawstwo społeczne i cały kierunek Trade Unionów z politycznego na... zawodowy. W tem cała trudność.

Drugi sposób polegałby na tak zwanej karbonizacji, przy niskiej temperaturze tj. metodzie, dzięki której węgiel dostawałby się na rynek nie w swej obecnej postaci, lecz w formie przerobionych z niego trzech produktów: ropy, gazu i specjalnego paliwa bezdymnego. Technicznie jest to zupełnie osiągalne, a nad praktycznem zastosowaniem tej metody pracuje specjalna Komisja H. M. Fuel Research Station. Obliczają, iż dzięki tej metodzie można by wykorzystać cały dotąd odrzucony bezzużytecznie miał węglowy w ilości 50 milionów ton, co dałoby już łącznie z innemi kombinacjami 100 milionów funtów oszczędności. Prócz tego osiągnięto by możność zaspokojenia potrzeb ropy (120 milionów ton) bez uciekania się do kupna jej za granicą, na co Anglia wydaje rocznie prawie 50 milionów funt. ang. Jedyną pono trudnością byłaby w tem, że tą metodą należałoby przerabiać cały dożywiany węgiel.

Trudno przewidzieć jednak, na jakiej drodze tragedia węglowa Anglii da się rozwiązać. Rozwiązana jednak być musi, jeśli Wielka Brytania nie ma wpaść w odmet anarchji społecznej i zupełnej ruiny gospodarczej.

Paryż się martwi.

Paryż pławi się w potokach słońca jesiennego. Złotem błyszczą ogrody Tuileryjskie, mieni się pod światłem Sekwana, tętnią i dudnią pod kołami aut i wozów mosty, rzeki przechodniów i lawiny pojazdów przelewają się przez Pola Elizejskie, Avenue de l'Opera, rue de la Paix.

Życie bije o brzegi ulic, jak fale o skały nadbrzeżne.

Ale Paryż prawdziwy, Paryż francuski, nie ten międzynarodowy, daleki jest od wesołej beztroski i niefrasobliwej zabawy. Kolce i ciernie egzystencji społecznej, ciężkiej pracy i walki o byt dają się we znaki paryżanom.

jak Napoleon ciągnął na Moskwę, a Nebukadnezar budował pałace!

Oni zaś — widzą to wszystko, widzą bliskie, oczywiste, uchwytnie w ruchu, barwie i kształcie. Widzą, jak przykuwano do skały Prometeusza, jak Brutus zabił Cezara, przypatrują się grocie lazurowej i lagunom Wenecji, poznają życie morza i blask brylantów, walkę byków i drapacze chmur, trubadurów średniowiecza i dzisiejszych Botokudów z kołczykami w nosie. I ogrody wiszące Babilonu i piramidy egipskie i zgnioną w morzu Atlantyde. Mogą dojrzeć jeszcze więcej, bo nawet to co się śniło Hamletowi i o czem marzył Cezar Borgia. I wszystkie kręgi Dantejskiego piekła i wszystkie baśnie 1001 nocy.

Słowem: Edison uczy prędzej i przyjemniej od starego mudziarza Gutenberga. Dzieci ekranu nie potrzebują dokonywać tej całej pracy wyobraźni, jaką musiał podejmować stary, głupi i ułomny człowiek przedwojenny, gdy czytając książkę usiłował sobie coś tam wyobrazić, jak wyglądał ruch, kształt i tempo minionych wieków, lub jak wygląda obecnie ruch kształt i tempo odległej, zamorskiej współczesności.

Myślny byli mądrzy na drukowane tomy, oni są mądrzy na wyświetlane

kilometry żelazny. „Non scholae sed Kine discimus”.

Zupełny nawet analfabeta, nie mający na sumieniu jednej porządnie przeczytanej książki, po kilku latach pilnych studiów zdobywa podstawy rozległej kultury ducha i umysłu. Już się sprędać nie pozwoli z geografii i historii i nie jest wcale tabaką w rogu, gdy idzie o literaturę. Wie przynajmniej kiedy umarł Karol V, a kiedy Max Linder I, odróżni Katarzynę II. od Poli Negri, a „Nędzników” Wiktora Hugo od „Iwonki” Juliusza Germana. Tu mignęli mu przed oczyma faraonowie egipscy, tam kurtyzany z epoki renesansu, widział Sokratesa, Nerona, Zigomara, pamięta Piotra Wielkiego, Hanibala, Dantona i Gajdarowa. Jest to wogóle nauka łatwa, przyjemna i nie obciąża wcale umysłu. Film realizuje i ucieleśnia mądrzenia sennie i wizje, ale też mija tak szybko jak sen i wizja. Muska komórkę mózgową czarno-białym obrazem, ucieka i zostawia złudę pamięci. Proszę spróbować odszukać co zostało w pamięci po filmie widzianym przed dwoma laty, a co po przeczytanej w tym czasie książce?

Szkoła srebrnego ekranu i jej metody wyciskają mocne, niestarte piętno na umysłowości obecnego pokolenia...

Któż zresztą idzie do kina po wiedzę? To jest przedmiot mało popularny i mało uczęszczany na srebrnej wszechnicy. Moi młodzi sąsiedzi w fotelach przychodzą tam raczej po naukę życia. Kino ułatwia im opanowanie rzeczywistości życiowej, odsłania zasłonięte obrazy w Sais. Rozświetla przed nimi to wszystko, co myślny sobie opowiadali na ucho, pozwala nasycić i uświadomić tęsknotę, zastępuje teatr i książkę. Marzenia dziewczątka bujające dawniej po nieokreślonych szlakach tęsknoty dają teraz za przewodem filmu drogą zdecydowaną, wiadomą, wytyczoną.

Moja sąsiadka z prawego fotelu szuka w filmie strawy dla rozróżnionego serca. Chce być w tym celu w Sodomie i Gomorze, w pałarni opium i w haremie, szuka nieszczyśliwej miłości, okropnej zbrodni, fenomenalnej rozróżnioności, niesłubnych dzieci, a tu żeby apasz uwiódł hrabinę, a tam żeby księżniczka uciekła z policjantem. W „Brzdącu” jest śliczny moment, kiedy włóczęga Chaplin całuje swego przybranego i klepiącego z nim szarą nędzę poddasza — synka. „Ou-wa!” buja z chrzanem, słoń w butelce — mówi słuchaczka wszechnicy filmowej i kręci noskiem, przyszła tu bowiem po co innego, po to, by nabrać praktycznych wiadomości w

Drożyżna, zatruwa życie wszystkim — od kamełota ulicznego i robotnika począwszy, aż do statecznego „bourgeois”. Wszyscy stękają, z wyjątkiem restauratorów, a jubilerów i królów mody posyłają do wszystkich diabłów amerykańskich, którzy podbijają ceny. „Wnuki Lafayette’a”, jak tu ich ironicznie nazywają, jedzą, piją, odpływają w rozkosze za darmo prawie.

Tłumy Amerykanów zapełniają centralne dzielnice Paryża, najlepsze hotele, restauracje, sklepy, teatry, kawiarnie. Konjunktura dolara... A ceny idą w górę. Klienci francuska schodzą na drugi plan wobec „meteków” (obcokrajowców).

W eleganckiej restauracji Ritza pierwszy rząd stolików ukwieconych pustymi. Wchodzi towarzystwo złożone z trzech osób — Francuzi. Zajmują miejsce przy jednym ze stolików. Nadbiega maitre d'hôtel: „Pardon, państwo wybacz, te miejsca tylko dla Anglików”.

Scenka rodzajowa wcale nierzadka.

Paryżanin nie może już sobie pozwolić na obiad w restauracji: 30 franków to dlań zbyt dużo; Amerykanin, który płaci w Nowym Jorku 3 dolary za seans u pedicure’a, cieszy się, że zjadł obiad za darmo, za półtora dolara. I tak wszędzie, ze wszystkimi.

W ostatnich tygodniach ceny żywności podskoczyły o 20 do 25 proc.; podrożało obuwie, bielizna, ubranie etc. A frank spada...

Sanacja nie obchodzi ani trochę cudzoziemców. Paryżanie zaś martwią się.

Caillaux zawiódł nadzieje. A tymczasem podatki rosną, wydatki rosną, o pieniądź coraz trudniej.

Paryżanin polityki nie lubi. Ale gdy mu się coś nie podoba, gdy rząd, jak to się on wyraża, „partaczy”, daje folę swym uczuciom i domaga się „d’un bon nettoyage” — wymięcenia stajni Augiasza, jakby powiedziano u nas. I rząd, czuły na nastroje opinii publicznej, przedzie czy później zmienia kurs, steruje na prawo albo na lewo.

Popularność tych lub innych figur rządowych i parlamentarnych ulega fluktuacjom. Masy paryskie mają swe kaprysy. Dziś ulubieńcem ich jest Briand, jutro będzie nim Poincare. Fala wynosi co pewien czas innego z falangi wybrańców na wierzchołek powodzenia. Ale przy całej tej zmiennej grze osobistość odsunięta w cień, nie traci w oczach mas swej istotnej wartości. Dziś nie chcą kogoś dla jego kierunków, przekonań, polityki — ale pamiętają przecież o jego zaletach. Zastępują tu jednego lidera drugim, ale go nie kamienią i nie stracają w przepaść.

W.

sztuce „postępowania z mężczyznami”, by się wydoskonalili w technice pocałunku, flirtu, pieszczoty i zdrady. Szuka na filmie tylko tego, czego jej matka wstydyła się szukać w zeszytowanym romansie. I dlatego setkami kilometrów przewijają się przez ekran tasienie tanczy, kryminalnej erotyki, dlatego wladną filmem detektywi i bandyci, „kelnerki z Marsylii” i „apaszki w jedwabkach”, „cnotliwe kurtyzany”, „kobiety o nieczystym sumieniu” i demoniczne „uwodziciele z głębin morskich”.

I mają ogromne powodzenie. Metoda pracy oświatowej, prowadzonej przez Kino-wszechnicę zyskała powszechne uznanie. Łączna frekwencja w kinach wedle obliczeń przywiedzionych na wstępie równa się mniej więcej łącznej frekwencji wszystkich szkół w danym mieście. Mimo to zawsze jeszcze po staremu i uparcie nazywamy światłodawcą profesora gimnazjalnego. Cóż za staroświecki nonsens! Ten Bogu ducha winny człowiek najwyższej raz w miesiącu chodzi na nowy film. Światłodawca jest dyrektorem ale nie gimnazjum, tylko dyrektorem kina.

W przyszłym tedy tygodniu spróbujemy dokonać wizytacji świetlnych szkół lwowskich.

Stanisław Wasylewski.

Wspomnienie.

W dniu 25 października r. b. zmarł we Lwowie Władysław hr. Korytowski, syn śp. Juliusza z Płotyczy, byłego długoletniego posła na Sejm galicyjski, dobrze zasłużonego obywatela i ziemianina.

Śp. Władysław przeszedł za młodu twardą szkołę życia, ona wyrobiła w nim wielki hart duszy, odbyte zaś studia wykształciły pojętny umysł, który potrafił ogarnąć i opanowywać kwestie najrozmaitszych dziedzin życia naukowego. Zdawszy maturę w 16 roku życia, wstąpił do Akademii Marynarki, a ukończywszy studia z odznaczeniem, poświęcił się służbie w marynarce wojskowej austriackiej. Stamtąd wyniósł śp. Władysław szeroką znajomość ludzi i całego świata, który obciążał ludźmi. Wiedza techniczna stała w marynarce austriackiej na wysokim poziomie. Nabrał on do niej szczerego zamiłowania i szczególniejszego upodobania, a wyróżniając się zdolnościami wśród kolegów, pozyskał w krótkim stosunkowo czasie wielkie uznanie i zaufanie przełożonych oficerów, którzy powierzali Mu niesjednokrotnie trudne i pełne odpowiedzialności postępowania. W dalszym swym życiu śledził zawsze pilnie postępy w dziedzinie techniki, kształcąc się wciąż w tym kierunku.

Ożeniony w 1901 r. z Jadwigą ks. Puzynianką, opuścił służbę wojskową i objął w zarząd majątek. Ze szczególnym upodobaniem niemal „nałogiem”, ulepszał niestrudzenie techniczną stronę gospodarstwa i na tem polu osiągnął przed wybuchem wojny światowej, niezwykle rezultaty. Wojna nieścisła wszystko w niwecz obróciła!

Skoro tylko burza przeszła, zabrał się śp. Władysław do pracy około odbudowy zniszczonych majątków. Będąc wielkim miłośnikiem sztuki, zajął się artystycznym odnowieniem pałacu w Narolu. Czytując wiele o sztuce, obdarzony niezwykłą pamięcią, uczył się przez całe życie i wiedzę swą w tym kierunku wciąż pogłębiał. W tej atmosferze czarpał największe zadowolenie i w tem podniesieniu ducha doznawał podniecia, by tę sztukę ukochaną w czyn wprowadzać.

Życia „światowego” nie lubiał, z usposobienia mało mówny, był nadzwyczaj przenikliwym obserwatorem, a tem samem gorącym miłośnikiem natury. Niejednemu miało go może za „odludka” w szczuplejszym jednak gronie bliższych znajomych, przyjaciół lub krewnych, lubiał bardzo przeprowadzać dysputy na temat naukowy lub społeczny, ujawniając przytem wielką erudycję, oraz ścisłą znajomość tematu. Banalne rozmowy nie odpowiadały zgoła, całemu Jego jestestwu.

Choć od młodości przyzwyczajony do bezwzględnej posłusznosci i rygoru wojskowego, sam był niewymagającym i nader dla współpracowników i podwładnych łagodnym. Rękę miał nader szczodra, hojną i ojcowską, hołdując zasadzie często przez się wygłaszaanej, że „współpracownicy i służba, tworzą ze swymi pracodawcami jedną wielką rodzinę”. To też najpiękniejszym świadectwem tej prawdy, były oczy pełne bólu, żalu i łez długoletnich współpracowników i sług, oplakujących zgon zacnego pracodawcy, najszlachetniejszego pana. — Śp. Władysław spoczął w Płotyczy, w podziemiach kościoła przez ojca ufundowanego, w ziemi od szeregu pokoleń w rodzinie utrzymanej. Wytrwał na wyłomie! 9433

Cześć Jego pamięci!

J. B.

**MAKATY BUCZACKIE
KILIMY GLINIAŃSKIE
PŁÓTNA I BIELIZNĘ STOŁOWĄ
POLECA PIOTR NUZIKOWSKI
LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2. 8667n**

„Praca Polska.”

Naród nasz okazuje olbrzymią żywotność. W chwilach trudnych zdobywa się na twórczą pracę myśli i niewidziany wysiłek woli. Jest wprost cudowne, że myśl ta się budzi i ten wysiłek rodzi właśnie w kręgach społecznych, które zadania chwili predestynują do odegrania roli decydującej.

Przeżywamy dziś trudności gospodarcze, których przezwyciężenie — wobec przesilenia panującego w tym względzie w całej Europie — rozszerzy gnie o pozycję mocarstwowej Polski. Podstawowym środkiem wyjścia z trudności jest powiększenie produkcji i jej potanie, co da się osiągnąć przez zwiększenie pracy. Niewątpliwie rzeczą najważniejszą byłoby tu zrozumienie tej prawdy przez warstwę robotniczą, ale równocześnie mogłoby się wydawać, że będzie to rzeczą najtrudniejszą. Przecież chodzi tu o ofiary ze strony tej warstwy, ofiary wprawdzie rozumne ze względu na dalszą metę, — ale zawsze wymagające doraźnych poświęceń.

Jest jednak widocznie w naszym narodzie wielka zdolność do właściwego reagowania na potrzeby życia, skoro ta reakcja, o ile chodzi o postulaty zwiększenia pracy — pojawia się dziś u robotników.

Pisaliśmy już na naszych łamach o powstaniu potężnej organizacji robotniczej „Polskiej Pracy”, która stawia sobie zdecydowanie za cel potęgę Polski przez rozrost jej sił gospodarczych a to zapomocą zwiększonej pracy całego Narodu.

Obecnie okazał się organ naczelny tej nowej a tak świetnie odpowiadającej swym programem potrzebom chwili organizacji — organ ten nosi tytuł „Polska Praca” naczelny organ związków zawodowych „Pracy Polskiej” w Rzeczypospolitej polskiej. Równocześnie podane są adresy „Pracy Polskiej”: w Bielsku, Blich 38, w Sosnowcu ul. 3-go Maja 23, w Krakowie, Rynek Główny 6, w Warszawie al. Jerozolimskie 14; w Łodzi, ul. Nawrot 36, świadczą o dużym rozwoju organizacji.

Na czele pierwszego numeru znajdujemy programowe oświadczenie zarządu związków zawodowych „Pracy Polskiej” pod wymownym tytułem „Do walki o byt gospodarczy Narodu! Czytamy w niem:

„Z jasno wykreślonym programem „Pracy Polskiej”, której jedynym i wyłącznym celem jest potęga Polski, stawiamy przed Narodem na ważnym, nowym posterunku do walki o należyte zorganizowanie polskiej pracującej, o stworzenie rozumnych zasad współpracy wszystkich Polaków, wyrażających swe siły nad stworzeniem samodzielności i niezależności gospodarczej Polski.

Z otwartą przyłbicą i śmiało rzućmy hasło — wzmocnionej pracy, hasło — sumiennego wypełniania włożonych na nas obowiązków, hasło — pracy radosnej, pracy, która jest główną podstawą zadowolenia i szczęścia człowieka, która jest jedynym z głównych czynników wydobycia się z grożącej nam katastrofy gospodarczej i poprawienia ciężkiego położenia rzesz pracujących.

Chcemy pod swymi sztandarami skupić jaknajszersze masy pracujących Polaków, dając wszystkim świadomość, że pracą swą budują lepszą przyszłość sobie i swym dzieciom i kładą potężne podwaliny pod wielki i niezłomny gmach wolnej Ojczyzny.

Powyższe zasady rozwija obszernie artykuł wstępny, programowy, z którego przytaczamy poniżej obszerniejsze wyjątki:

„Samodzielność i niezależność gospodarczą, a stąd wypływający dobrobyt szerokich mas pracujących — zapewnimy Polsce jedynie przez wielki, zbiorowy i zgodny wysiłek wzmocnionej pracy i przez złożenie

na ołtarzu Ojczyzny bardzo znacznych ofiar.

Ofiary, jakich żąda od nas biedna w tej chwili, Ojczyzna muszą być tak wielkie, że nietylko odłożyć będziemy musieli zaspokojenie rosnących stale zachceń różnych klas i grup społecznych, ale także musimy ograniczyć do ostatniej granicy zaspokajanie najzupełniej uprawnionych potrzeb każdej z warstw naszego społeczeństwa.”

„Rozrost i przerost egoizmów klasowych jest jednym z najgłówniejszych naszych grzechów i ten grzech musimy jaknajprędzej wykorzenić.

„Egoizm klasowy uniemożliwił powstanie zgodnego wysiłku całego Narodu dla stworzenia planu gospodarczego. Bez planu zaś gospodarczego, bez jasnej świadomości, co i jak należy robić, aby dobrobyt w kraju zawitał — nie możemy nawet przypuszczać, że samodzielność i niezależność gospodarczą Polski zostaną stworzone.

Egoizmy klasowe zaćmiły w naszym umyśle, świadomość, że jedynym z podstawowych czynników siły gospodarczej Państwa jest popieranie rodzimej produkcji i opiekowanie się nią, a zwalczanie i bojkotowanie towarów obcych.

Egoizm klasowy był też jednym z głównych powodów rozrzućnej gospodarki państwowej i samorządowej. Demagogia poszczególnych grup, stronnictw i warstw sprzyjała tylko zwiększeniu wydatków państwowych, aby wykazać się przed swoimi wyborcami, że przecież dla nich coś się od Rządu polskiego wytargowało.

Ten sam egoizm klasowy doprowadził, co jest najbardziej smutne i już wprost bolesne, do wypaczenia starego i dawnego pojęcia, że praca jest podstawą i fundamentem bogactwa Narodu, że tylko pracą i oszczędnością można dojść do dobrobytu i majątku — szerząc pogląd, że praca jest wyłącznie ciężarem i krzywdą człowieka.”

„Musimy natychmiast rozpocząć naprawę na wszystkich równocześnie polach i ze wszystkich naszych grzechów i błędów. A praca nasza będzie ciężka, będzie wymagać wielkiego rozumu, samozaparcia się i dużego poświęcenia.

I tak musimy sobie zdać sprawę z tego, że jakkolwiek nasza gospodarka państwowa jest rozrzućna to załatwienie się z akcją oszczędnościową jednym słowem „obciąć” nie zawsze da się przeprowadzić. Musimy zmniejszyć wydatki personalne na administrację, musimy należyte wyżyłkować pracę każdego urzędnika i nie możemy się pogodzić z tem, aby na dostawach wojskowych, kosztem żołnierza i skarbu Państwa, bogacił się przygodni handlarze.

Pamiętać jednakże nam trzeba, że wydatki na zbrojenia, na lotnictwo, na żeglugę i na wyćwiczenie żołnierza nie mogą zbyt być zmniejszone — jeśli nie mamy znaleźć się w sytuacji podobnej do wieku XVII.

Nie łatwą też rzeczą będzie stworzenie planu gospod. Polski, który przyjąłby wszystkie polskie stronnictwa i warstwy społeczne.

Najtrudniej zaś pójdzie z najważniejszą sprawą tj. popierania produkcji. Na tem polu zrobiono najmniej, a właściwie nic. Nie miano bowiem odwagi, a może tylko nie miano jej dotychczas wystąpić z jaśnemi i wyraźnemi obliczeniami.

Popieranie produkcji — to praca bardzo ciężka i zawiła, to długi łańcuch działań, których spełnienia i wykonania napróżno od Rządu i Sejmu oczekiwała i oczekuje większość społeczeństwa, a przecież jasnym jest, że z obecnej klęski bez

robocia można wyjść tylko przez rozwój i produkcję.

Trzeba wreszcie już koniecznie powiedzieć, gdzie leży wina i gdzie leżą błędy i w imię dobra Narodu oraz dobra najszerzych rzesz pracujących zażądać kategorycznie ich usunięcia.

Narzekamy, że produkcja nasza jest drogą, że nie możemy konkurować z zagranicą, a przecież jednocześnie na barki tej produkcji i biednego robotnika włożyliśmy takie ciężary, jakich nigdzie na świecie nie ma.

Kasa Chorych, ubezpieczenia od wypadków, asekuracje i szereg innych instytucji, bardzo potrzebnych i pożytecznych, tak zorganizowaliśmy, że nie dają tego, co dać powinny, a obciążają produkcję i bardzo wiele ciężko zapracowanych groszy zabierają robotnikowi. Musimy to naprawić, musimy tak nowelizować ustawy o ubezpieczeniach społecznych, aby z nich korzyść była odpowiednia dla robotnika a niepotrzebne ciężary jak np. kosztowna administracja i zła gospodarka zostały usunięte.

Nie możemy się z tem pogodzić, aby ze składek robotniczych w Kasach Chorych utrzymywano liczną administrację i piękne biura dla niej, a nawet auta, a jednocześnie całe wewnętrzne urządzenie tych Kas wszystkie lekarstwa i instrumenty zakupiono za granicą, zamiast jak wskazują obliczenia przez uruchomienie odpowiednich warsztatów w kraju dać zajęcie i zarobek około 53.000 ludzi. I nie tylko ludzie ci pracowaliby w kraju, ale przez uruchomienie warsztatów w tej dziedzinie uniezależnilibyśmy się od zagranicy, a głównie Niemiec.

Dalszą część numeru wypełniają: mowa Dmowskiego o tem, co mamy dziś robić, aby Polska ostała się wobec kataklizmów gospodarczych i politycznych, grożących Europie, artykuł prof. Rybarskiego o narodowym programie gospodarczym, wreszcie bogaty dział informacyjny o działalności „Pracy Polskiej”. Dowiadujemy się więc, że ostatnio „Praca Polska” urządziła zebrania robotnicze: w Nivie pod Sosnowcem na kopalni „Sosin” w Sosnowcu, w Dąbrowie Górniczej, w Bielsku, w Białej, w Czechowicach, w Międzybrodziu itd. Następnie dowiadujemy się że w „Dawidówce” k. Sosnowca stowarzyszenie młodzieży socjalistycznej „Tur” zgłosiło w całości akces do „Pracy Polskiej”, stwierdzając w liście napisanym do zarządu, że Koło chce pracować dla Narodu.

Nadto jedna wiadomość aż nadto charakterystyczna. Oto na zwołanym przez socjalistów wiecu metalowców w Sosnowcu uchwalono:

„Zgromadzeni jak najostrzej potępiają wszelkie próby przeprowadzenia reorganizacji przemysłu, przez tak zwane zastosowanie naukowych metod organizacji pracy”. Zdaniem socjalistów — zaznaczą „Praca Polska” — zamiast reorganizować zakłady przemysłowe, należy je pozamykać, wywieść nawet maszyny za granicę, a robotnika też wysłać. I takie samobójcze uchwały przechodzą głosem robotnika polskiego, który jak ognia boi się redukcji i niedzy stąd płynącej.”

Na szczęście uchwał takich jak powyższe sosnowiecka zapada już coraz mniej, a działalność „Pracy Polskiej” rozwija się coraz potężniej.

W.



Nasze lotnictwo cywilne.

W celu zaznajomienia naszych czytelników z obecnym stanem lotnictwa w Polsce, zwróciliśmy się po informację do Polskiej Linii Lotniczej w Warszawie, która z chęcią je nam udzieliła.

„Frekwencja pasażerska z każdym miesiącem na każdej linii wzrasta — (kwiecień 390, maj 677, czerwiec 711, lipiec 775). W bieżącym roku przewieziona została już znacznie większa ilość osób, niż przez cały rok ubiegły. Największą frekwencję mają linie: Warszawa—Kraków i Warszawa—Lwów i bardzo często pasażerowie rezygnować muszą z podróży z braku wolnych miejsc. Najmniejsza stosunkowa frekwencja jest na linii Warszawa—Gdańsk, z powodu rozluźnienia stosunków gospodarczych i Kraków—Lwów.

W procencie można określić, iż samolotami podróżują kobiety w 30%, mężczyźni zaś w 70%, często też, — szczególnie w sezonie letnich wakacji, podróże powietrzne odbywają całe rodziny z dziećmi.

Stały napływ świeżych pasażerów daje się zauważyć przez stały wzrost frekwencji ogólnej. Najlepszym propagatorem lotnictwa komunikacyjnego jest praktyczne przekonanie się o korzyściach z niego wypływających. — Kto raz spróbował podróży powietrzną naszymi samolotami, zostaje jej gorącym zwolennikiem i przekłada ją ponad wszystkie inne. Dlatego też pasażerów stałych mamy coraz więcej i nie jeden już z nich ma poza sobą ponad dwadzieścia pięć podróży.

W porównaniu z innymi państwami Polska Linia Lotnicza pod względem przelatywanych przestrzeni stoi na trzecim miejscu (dwa pierwsze zajmują Francja i Niemcy). Samoloty Polskiej Linii Lotniczej przebywają codziennie około 3400 km., a po otwarciu linii do Kopenhagi i Bukaresztu, droga podwyższy się o dalsze 2.000 km.

W czasie całej czteroletniej działalności pasażerowie Polskiej Linii Lotniczej (przeszło 9.000 osób) odbyli swoje podróże bez nieszczęśliwych wypadków. — Dla zobrazowania, jak opanowana została kwestia bezpieczeństwa, wystarczy sobie uzmysłwić, że dla równoczesnego przewiezienia całej ilości pasażerów i towarów (towarów przeszło 100.000 kg.) trzeba byłoby użyć 4.000 samolotów czteroosobowych.

Jest w projekcie w przyszłym sezonie uruchomić linię ze Lwowa do Bukaresztu przez Czerniowce, Galacz i Jassy, oraz z Pucka do Kopenhagi przez Malmö. Na tej ostatniej linii w bieżącym roku przeprowadzono szereg pomyślnych lotów próbnych.

Wszystkie samoloty Polskiej Linii Lotniczej, obsługujące linie lądowe są jednoplątowce, sporządzone całe z metalu, mieszczące poza pilotem i towarem po czterech pasażerów. Komunikacja do Kopenhagi utrzymywana będzie przy pomocy hydroplanów 3-motorowych, wyrobu szwedzkiego, również metalowych jednoplątowców, mieszczących po dziewięciu pasażerów.

O bezpieczeństwie lotu powiedzieliśmy już powyżej. Często publiczność zaniepokojona jest wiadomościami o nieszczęśliwych wypadkach z samolotami sportowymi, czy wojskowymi i wysnuwa z tego ujemne wnioski co do bezpieczeństwa komunikacji powietrznej. Publiczność jednak zapomina, że nie można patrzeć pod tym samym kątem widzenia na samolot pasażerski, jak na samolot wojskowy i sportowy.

Konstrukcja i budowa obu grup samolotów jest bowiem z powodu różnych celów zupełnie inna. Samolot wojskowy, czy sportowy, tak, jak na to nazwa wskazuje, służy dla celów sportowych, to jest, by osiągnąć jakies specjalne zdobycze w tej dziedzinie, czy to rekordy szybkości, czy wysokości, samoloty zaś wojskowe muszą być nadzwyczaj zwinne i szybkie. Samolot natomiast komunikacyjny ma na celu wyłącznie i jedynie zapewnienie pew-

nej niczem nie zmaconej podróży. O bie grupy samolotów można porównać do samolotów wyścigowych i autobusów, przyczem nie należy zapominać,

że katastrofy z wozami wyścigowymi są na porządku dziennym, z autobusami zaś należą do rzadkości.

R. W.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzedzić o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 listopada b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 listopada 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota, 7 bm. o godz. 7.30 w. „Faust”. Gościnny występ P. Raiczewa.

Niedziela, 8 bm. o godz. 3 popoł. „Aida”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 8 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Hetman Stanisław Żółkiewski”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 9 bm. „Dziwczyna z Zachodu”. Ceny niższe.

Wtorek, 10 bm. „Traviata”. Gościnny występ Piotra Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 7 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej”. Ceny niższe.

Niedziela, 8 bm. o godz. 3.30 popoł. „Śpiewak własnej niedoli”. Ceny niższe popoł.

Niedziela, 8 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Jei Wysokość Tancerka”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 9 bm. „Codziennie o 5-tej”. Ceny niższe.

Wtorek, 10 bm. „Dziecko Miłości”. Premiera. Ceny niższe.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawy R. Gawlikowskiego, M. Kitza, J. H. Rosena z Warszawy, prof. K. Sichulskiego i W. Wachtla z Wiednia od godz. 10 do 3. 9440

— Teatr Wielki daje dziś popołudniu, po cenach niższych, wspaniałą operę Verdi „Aida” z pp. Green-Skazoną, Hingle-równą, Platówną (rola tytułowa), Cygankiem, Łowczyńskim, Mannem, Martinem i Zepothem, pod dyrygenturą M. Zany, reżyserją M. Lewickiego. Początek przedstawienia o godz. 3 popoł.

Wieczorem ukaże się potężny dramat Kazimierza Brodzińskiego „Hetman Stanisław Żółkiewski”, który jest przedmiotem entuzjastycznych owacji na każdym przedstawieniu, dzięki mistrzowskiej postaci Hetmana, kreowanej przez p. Sosnowskiego, oraz przepięknej kreacji Żółkiewskiej p. Barwińskiej, w wspaniałej szacie dekoracyjnej. Ceny biletów niższe.

— Teatr Nowości daje dziś popołudniu po cenach niższych sztukę O. Dymowa „Śpiewak własnej niedoli”. W malowniczym, głęboko nastrojowym wykonaniu całego zespołu artystycznego z pp. Ładosiówną, Pillerową, Rowlińską (świetna postać przekupki), Hakońską, Bieleckim, Czakiem, Michalowiczem (rola tytułowa) i Pelińskim.

Wieczorem operetka Goetzego „Jei Wysokość Tancerka”.

— „Dziecko Miłości”, 4-aktowa, niezwykle ciekawa i efektowna sztuka sławnego pisarza francuskiego, Henryka Batallie’a, ukaże się po raz pierwszy we wtorek na scenie Teatru Nowości. Sztuka ta, ciesząca się niezwykłym powodzeniem w Paryżu i zagranicą, ukazuje nadzwyczaj interesujący problem syna naturalnego i jego stosunku do matki, wybitnej artystki paryskiej skąd wynikały niezwykle sytuacje życiowe i wzruszające momenty dramatyczne. W głównych rolach wystąpią wybitne sily zespołu dramatycznego, z pp. Trapszc, Pelińskim i Okornickim na czele.

— „Traviata”, opera Verdi’ego ukaże się we wtorek przyszłego tygodnia z gościnnym występem p. Piotra Raiczewa. Partię tytułową wykona p. Sydonia Rotowska.

— Dzisiaj ostatnie popołudniowe przedstawienie drugiego programu w teatrze „Semafor”, początek o godz. 16.45 wieczorem pełne przedstawienie po cenach normalnych. Jutro i we wtorek ukaże się bieżący program ostatnie dwa razy, po czym ustąpi w środe premierze III-go programu, do którego kończą się prace przygotowawcze. Ełiższe szczegóły o nowym programie podamy jutro. 9440

— „Tydzień Akademika”. W dniu dzisiejszym kasy teatrów sprzedawać będą przy zakupie biletów teatralnych, znaczki 10-groszowe, na podniósł cel pomocy lwowskiej młodzieży akademickiej.

— Wykłady literatury francuskiej profesora Charles Singevin, na kursach francuskich Towarzystwa Przyjaciół Francji odbywają się wtorki 7—8. (Moyen Age et Renaissance), piątki 7—8 (le Romantisme), w I. gimnazjum, ul. Kubali.

— Czteromiesięczny kurs ogrodnictwa, urządzony każdej zimy przez Tow. Gospo-

darście Wschodniej Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 20, już został rozpoczęty. Wykładane są na nim: sadownictwo, szkółkarstwo, warzywnictwo, kwieciarstwo, nasiennictwo, pszczelnictwo i inne przedmioty uzupełniające. Jeszcze czas krótki zapisy są przyjmowane w Sekcji Ogrodniczej Tow. Gospodarskiego, w godzinach biurowych od 9 do 13.

— Zmarli we Lwowie: Dubinowa Marcela, wdowa po listopadzie 1. 70, Murarska 25; Aleksandrowicz Ludwik, uczeń powstania 1863 roku, 1. 85, Wojsk. szp. okr.; Chłutruk Emilia, córka magazyniera Kółek roln. 1. 5, Ziemalkowskiego 12; Rzeszowska Lucmilla, córka ślusarza 5 tygodni Bema 1; Woźna Maria, przy córce, 1. 73, pawilony zakazne; Weber Marcin, kalfarz, 1. 58, Pasiękie holickie 55; Skrzywanek Leszek, Aleksander, syn kapitana, 1 rok, Adamowa 20; Rauti Jan, syn kowala kolejowego, 2 mies. 5, Kulparkowska boczna 18 A; Korcecka Maria, krawczyni, 1. 48, Instytut medycyny sądowej; Dmytryszyn Maria, na utrzymaniu syna, 1. 72, szp. powsz.; Chrusciński Stanisław, 6 mies., szp. powsz.; Mrówka Eleonora, córka sztukatora, 8 mies. 5, Kętrzyńskiego 27; Maciula Antonina, córka zarobnika, 1. 3, pawilony zakazne; Oczko Julia, żona rzeźnika, 1. 30, szp. powsz.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Georgea Wacław Szyjski z Krakowa; Zbigniew Horodyski ze Zbydniowa; Tomasz Maicki z Torunia; Jan Niedzwiedz z Bytomia, pułk. Wyrzykowski z Łanki; Amelia Boguszowa z Równego; Siegfried Lichtenstein z Zuelichenu; Gustaw Dyckhoff z Paryża; Dunin Łabęcki z Trembowli; dr. Marian Karpow z Trembowli; Henryk Finkelstein z Wiednia; Robert Damm z Cadca; Beno Cohn z Bytomia; Herman Goldstein z Bytomia; Maks Folkman z Jarosławia; Vivian Olszan z Anglii; dr. Feliks Maudl z Budapesztu; Edward Gillis z Benthenu; Rudolf Zimmer z Varnsdorfu; Otto Peitrischek z Innsbrucku; Silvio Hoenig z Tryestu; dr. Franciszek Zadecki z Krakowa; Marja Gafewska z Rudziechowa; Ludwik Kohn z Wiednia.

Hotel Krakowski: Eugeniusz Swadkowski z Warszawy; Frank Sawery z Warszawy; Andrzej Żuławski z Krakowa; Emil Prokop z Wiednia; Jan Kani z Krakowa; Henryk Pakszwer z Warszawy; Stefan Pilecki ze Lwowa; Jan Cybulski z Warszawy; dr. Karol Kratter z Oberlanersdorfu; Leon Jerzy Troniewski z Nowogródka; Kazimierz Jambolski z Warszawy; Fabian Minkowski z Sosnowiec; Jadwiga May z Pragi; Herman Kramer z Odańska.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Niedziela 8-go listopada 1925 r.

o godzinie 11:30 przedpołudniem

I. POPULARNY PORANEK MUZYCZNY

Program wypełni słynny 9392k

Kwartet Tryjesteński

Bilety w cenie 1:50 do 4— zł. do nabycia u Seyfartha oraz w niedzielę od 10 rano w Gmachu Towarzystwa Muzycznego.

— Śmierć pod kołami pociągu. W dniu wczorajszym po południu w odległości 50 kroków od mostu kolejowego na Zniesieniu — poniósł śmierć pod kołami pociągu Stefan Batecki, robotnik kolejowy. Nie wiadomo, czy wypadł on z pociągu — czy też przez pociąg potrącony — dostał się pod jego koła. Dochodzenia policyjne prowadzi w tej zagadkowej na razie sprawie posterunek policyjny na Zniesieniu.

— Włamania i kradzieże nie ustają! Ubiegłej nocy nieznani sprawcy skradli z budowy przy ul. Joselowicza 1. 24

narzędzia budowlane wartości 120 zł. — Nieznani sprawcy usiłovali wczorajszej nocy włamać się do kancelarii szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej 1. 10, a gdy zostali spłoszeni przez terejana szkolnego, próbowali włamać się do znajdującej się w sąsiednim gmachu Zawodowej Szkoły żeńskiej, gdzie również zostali spłoszeni przez terejana. — Z nie zamkniętego pokoju w Kuratorjum O. S. L. skradł jakiś złodziej na szkodę Emila Groka futro podobite czarnym barankiem. — Aresztowana została Marja Medler za kradzież — dokonaną na szkodę Stanisławy Weinczyk i Laury Kurzowej przy ul. Blacharskiej 1. 12. Aresztowaną odstawiono do więzienia Sadu karnego przy ul. Batorego. Skradzione rzeczy zakupił blatnik Schapse Mondschein, zamieszkały przy tejże ulicy pod 1. 21. — Aresztowany dalej został Józef Finkelstein za kradzież na szkodę Samuela Puttera przy ul. Lenartowicza 1. 14. — W aresztach policyjnych osadzony dalej został Ludwik Gottlieb za kradzież srebrnej torebki na szkodę Marii Draczyk, oraz Rozalja Ehrenwort za kradzież 20 zł. na szkodę Antoniego Leśniewskiego.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj C. Ehrlicha, który na drodze pomiędzy Tomaszewem a Krasnogradem napadnięty został przez nieznaną sprawców i ciężko pobity.

— Aresztów nie awanturnika. Policja aresztowała w dniu wczorajszym Teodora Gustyszyna za awantury w stanie pijanym i ciężkie pobicie A. Dudy.

— Nie zamach morderczy, ale samobójczy. Na temat samobójczej śmierci murarza Józefa Świtlika, który w mieszkaniu swym przy ul. bocznej św. Kingi celnym strzałem, skierowanym w skroń pozbawił się życia, krążyły w dniu wczorajszym po przedmieściu zamarszynowskim pogłoski, jakoby nie zachodził tu wypadek samobójstwa, ale morderstwa. Tymczasem zarówno komisja sądowo-lekarska, jak i dochodzenia policyjne, prowadzone przez komisarza Batorskiego stwierdziły, że Świtlik popełnił samobójstwo. Nosił się on z zamiarem pozbawienia życia swej narzeczonej Anny Zwaryczówny, ale ta od kilkunastu dni ukrywała się przed nim.

Sprawcy napadu rabunkowego przytrzymani.

Ze Stanisławowa donoszą: W nocy z 19 na 20 października nieznani sprawcy dokonali rabunkowego napadu w lesie między Martynowem a Bursztynem na przejeżdżających furą kupców i zrabowali im towary wartości kilku tysięcy zł. Ślady na miejscu. w którym śmiały rabunek został dokonany, stwierdziły, że sprawcy jawili się na koniach, a gdy w sąsiedniej gminie Bouszowie skradziono owej nocy pięć koni — można było połączyć obie sprawy w jedną całość. Dochodzenia policyjne wykazały, że skradziony ze stajni Michaliny Stryjskiej koń był tak złośliwy, iż do niego mógł przystąpić tylko dawny parobek Wasyl Demczyszyn który służył u Stryjskiej w ostatnim czasie porzucił. Przytrzymany Demczyszyn przyznał się do napadu i wyjął spółników, którymi byli czterej jego bracia, Mikołaj Semen, Stefan i Onufry, wszyscy zamieszkałi w Bouszowie. Kupcy rozpoznali z tego szeregu braci trzech sprawców. Wywiadowcy wykryli towary, zakupane na ogrodzie Demczyszynów. Sprawcy aresztowani mają być odstawieni do Sadu okręgowego w Brzeżanach, gdzie staną przed sądem doraźnym.

WINA RIEDLA

Tydzień Akademika.

Dziś, (niedziela, 8 bm.) dancing Tygodnia Akademika w salach Kasyna Oficerskiego. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje się dziś od godz. 10 rano przez cały dzień do godz. 19 w Kasynie Oficerskim. Muzyka wojskowa, bufet obfity, smaczny, a tani, pierwszorzędny repertuar taneczny, oraz wiele niespodzianek.

Podwieczorek Tygodnia Akademika odbędzie się dzisiaj w kawiarni „Renaissance” przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry saonowej, urozmaicony bogatym programem artystycznym i rozrywkowym. Współudział najwybitniejszych sił artystycznych pod łaskawym kierownictwem JW. p. Draca gwarantuje wysoki poziom produkcji; wokalno-muzycznych, a szereg pomysłów niespodzianek będzie obfitość źródłem humoru i szerokiej zabawy. Ponadto Komitet Tygodnia Akademika urządza codziennie wieczorki artystyczne w kawiarni „Renaissance”, w program których wchodzi między innymi gościnne występy słynnej śpiewaczki operowej JW. Pani Wandy Zagórskiej, produkcje głośniego skrzypka-wirtuoza Geigera, duet taneczny itp. Początek wieczorków o godz. 22. — Wstęp wolny — obowiązują dobrowolne datki na rzecz Tygodnia Akademika.

Sprzedaż losów Tygodnia Akademika trwa w dalszym ciągu i odbywa się przy stołkach na rogach ulic i placach publicznych. Wydawanie wygranych losów odbywa się codziennie w lokalu loterii przy ul. Rommowicza 13, parter.

Dalszy ciąg turnieju piłkarskiego drużyn akademickich o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez Komitet Tygodnia Akademika, stanowią będzie match: Uniwersytet — Weterynaria na boisku Cytadeli 19 pp. we wtorek, 10 bm. Początek o godz. 14.30.

Baczność. Pp.: Baczyński (P.), Muszyński (L.), Redler (H.), Hanke (P.), Wronka (Cz.), Lenart (P.), Bujanowski (L.), Steurman (H.), Garbień (P.), Wolfstahl (H.), Harysimowicz (Cz.), grający w drużynie Uniwersytetu zechcą łaskawie jawić się w dniu 10 bm. o godz. 14 (2 popoł.) z własnymi bucikami i ochraniaczami w szatni na boisku Cytadeli.

Kronika przemyska.

Przedstawienia. W niedzielę, dnia 8 bm. w sali Fred-eum „Spadkobierca”, komedia Grzymały-Siedleckiego. Role „miss Wikty”, wskutek wyjazdu p. Cehakówny, wykona p. Lisowska.

Sokół gra tego samego dnia „Tragedię dzieci” — Schonhera.

— **Z kroniki żałobnej.** W piątek odbył się pogrzeb długoletniego członka Gwiazdy i najstarszego rękodzielnika w Przemysłu śp. Mik. Chanika, który zmarł dnia 4 bm. w 83 roku życia. Pogłoski, jakoby przyczyną śmierci miał być napad bandycki są nieprawdziwe.

Ze Związku Ludowo-Narodowego. Na posiedzeniu w dniu 4 bm. wybrał Wydział nowy Zarząd, w skład którego weszli: dr. Adam Krepiński jako prezes; ks. dr. Łukowski, inż. Chmielewski, Karol Janicki — zastępcy prezesa; sekretarzem został dr. Wróbel a skarbnikiem p. Eugeniusz Waygart.

Przemysł — Nieznanemu Żołnierzo- wi. Przemysł, poza obchodem miejscowym, wziął udział w uroczystościach lwowskich, urządzonych tam ku czci Nieznanego Żołnierza. Oficjalnie reprezentowali miasto: wiceburmistrz Jasiński, radni Karol Janicki i dr. Scheinbach; powiat: p. starosta Eckhardt i włościanin Głowacz z Żurawicy. Delegacja w trumny Nieznanego Żołnierza złożyła wspaniały wieniec.

O płytę Nieznanego Żołnierza. Komitet Obywatelski Przemysłu postanowił płytę „Nieznanego Żołnierza”, znajdującą się pod pomnikiem Adama Mickiewicza, przenieść dnia 9 bm. na cmentarz wojskowy i złożyć u stóp Pomnika Poległych.

Otwarcie czytelnicy „Sokoła”. W niedzielę, 8 bm. nastąpi w Sokole otwarcie czytelnicy, zaopatrzonej w dzienniki warszawskie, poznańskie, krakowskie i lwowskie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Wczoraj ukończono przesłuchanie podinspektora Sawickiego, szefa policji politycznej przy województwie.

Śluchając uważnie zeznań tego świadka miało się wrażenie, że świadkowi nie chodziło tyle o przedstawienie faktów, któreby przemawiały za lub przeciw Steigerowi, ile o krytykę śledztwa policyjnego i właśnie wśród poważnego audytorium niemal konsternację wywołał fakt, że funkcjonariusz jednego wydziału policyjnego występuje przeciwko drugiemu, wspomina o lukach w śledztwie, a nie umie wytłumaczyć, dlaczego ich nie wypełnił, choć miał możliwość a nawet prawo i obowiązek. A już wprost niewytłumaczony był zarzut p. Sawickiego, że w protokole sądowym wbrew jego wiedzy i woli zmieniono słowo „komunistyczny” na „komunistyczny” o czym świadek dopiero na rozprawie miał się dowiedzieć. Sprawa ta powinna być natychmiast wyjaśniona, by usunąć wszelkie wątpliwości dające obronie powód do ataków na władzę śledczą.

Dalsze zeznania insp. Sawickiego.

Na wstępie rozprawy, przewodniczący ogłasza uchwałę Trybunału, nie uwzględniającą wniosku obrony co do wykluczenia jawności rozprawy, w czasie przesłuchania insp. Sawickiego.

Wobec tego wśród przeprowadzonej sali świadek zeznaje dalej, że w czasie nieobecności sędziego Rutki, który gdzieś wyszedł służbowo, przesłuchiwał go dr. Piotrowski zapisywał te słowa: „i głosząc hasła skrajnie komunistyczne powiedział, że rewolucja pójdzie w tym kierunku, iż znikną granice państwowe i narodowościowe”. — Słyszając to świadek zwrócił uwagę dr. P. „że tego nie powiedział, że to nie były hasła komunistyczne i rozpoczął się dyskusja między nim a dr. Piotrowskim na temat, co to jest komunizm.

Świadek twierdził, że lepiej się zna na tem, bo jest fachowcem. W rezultacie świadek nie pozwolił na zapisanie tych słów. Wszedł na to sędzia Rutka, zapytał o co chodzi. W rezultacie świadek zgodził się na zapisanie „wypowiedział hasła komunistyczne”. Tymczasem na rozprawie dowiedział się świadek, że zapisano słowo „komunistyczne”. Dla czego świadek podpisując ten protokół, nie zauważył tego, pozostawiając jego tajemnicą.

Stwierdził natomiast świadek, że zeznania insp. Łukomskiego są zgodne z prawdą.

Prokurator zwraca uwagę na sprzeczność zeznań świadka złożonych w śledztwie, a obecnie, a mianowicie świadek zeznał że Steiger niepytany wypowiadał swe żale o krzywdach żydowskich, a obecnie twierdzi że to było na jego pytania.

Świadek tłumaczy się, że był zdenerwowany zajęciem z dr. Piotrowskim.

Przewod.: Przecież pan to zeznał wtedy, gdy pan nie był jeszcze zdenerwowany, to było na początku zeznań.

Świadek: Ja potem powtarzałem na nowo zeznania, bo tamten protokół podarto i już byłem zdenerwowany.

Przewod.: Przecież pan zeznał, że na ogół zeznania p. Łukomskiego zgadzają się z pańskimi?

Św.: Tak, ale nie z tem „komunistyczne”.

Prok.: Przecież w protokole p. Łukomskiego nie ma nic o komunizmie?

Św. milczy.

Prok.: Pan nie podzielał koncepcji p. Łukomskiego, a przecież pan oparł się w raporcie do swoich władz na sprawozdaniu p. Łukomskiego?

Św.: Tak jest, ale później złożyłem inny raport.

Obr. dr. Grek: Czy pan czytał wczorajsze sprawozdanie „Chwili”?

Św.: Nie.

Obr.: Szkoda, bo toby mnie ułatwiło sprawę.

Obr. dr. Grek: A czy Steiger żalił się na ucisk żydów w Polsce?

Św.: Było tak, jak zeznałem wczoraj. To stwierdzam kategorycznie.

Przew.: Jak pan może mówić kategorycznie, kiedy niedawno zeznał pan, o „ile sobie przypominam”. Czy pan jest pewny?

Św.: Pamięć może zawodzić.

Dr. Grek: Czy pana kiedy pamięć zawiodła?

Św.: Pamięć czasem może zawieść.

Dr. Grek: Czy przesłuchując p. Pasternakównę, miał pan jeszcze coś do zapytania?

Św.: Przy zamachach politycznych jest nie do pomyślenia aby sprawca nie miał asekurantów, aby gdy p. P. zawołała „to pan”, jeden z asekurantów nie pchnął jej sztyletem lub nie ugodził bokserem. (A Bottwin? — przyp. spr.).

Dr. Grek: Pan mnie nie rozumiał, mnie chodzi o to, czy gdy p. P. pokazała panu ruch ręki Steigera przy rzuceniu bomby, uważał pan za stosowne o coś więcej pytać?

Św.: Nie.

Świadek zeznaje dalej, że gdyby Steiger wspomniął coś o komunizmie, lub gdyby był wspomniął, że należy do innego tow. nie do Makkabei, byłby go dalej badał w tym kierunku i na podstawie literatury komunistycznej coś z niego wyciągnął.

Z kolei na pytanie obrońcy dr. Greka świadek rozwija obraz ruskich organizacji rewolucyjnych w Małopolsce. Tak się jakoś szczęśliwie złożyło, że świadek akurat miał przy sobie cały stos rozmaitych tajnych broszur ruskich, na podstawie których opisuje działalność „Woli”, „KUMA” i innych organizacji rewolucyjnych, które nazywa wojskowymi. Organizacje te powstały w r. 1920.

Świadek opisuje napady tych organizacji w latach od 1920 do 1923. Świadek kreśli sprawę Hreczanowskiego, Besarabowej po której następnie paustępuje rozłam. Z kolei świadek z wielką pochoptością czyta wyjątki z broszur i gazet ruskich, wykazujących że U. O. oznaczało wojskową organizację rewolucyjną i że taka organizacja istniała we Lwowie.

Na pytanie prokuratora stwierdza świadek, że Steiger mówił, że musi wystąpić z „Makkabei” bo duch jej mu nie odpowiada.

Prok.: Pan nam dużo i szeroko opowiadał o istnieniu ruskich organizacji rewolucyjnych, które my znamy i o których dobrze wiemy. Pytam się zatem, czy istnienie organizacji wywrotowych ruskich dowodzi, że zamach wyszedł z tych kół?

Św.: Naturalnie że nie.

Prok.: A czy wśród żydów nie ma organizacji wywrotowych?

Św.: Tak, są komunistyczne...

Prok.: A lewica Poale Sjon, a Bund, Kornbund, a inne?

Św.: Tak jest, istnieją.

Prok.: Czy pan sobie przypominia, że w raporcie wspomniął pan, że zamach nie wyszedł z kół ruskich komunistycznych, ani też nacjonalistycznych?

Św.: Tak jest, ale nie mieliśmy dowodów, nie było jeszcze artykułów w gazetach ruskich.

Prok.: A czy pojawienie się tych artykułów i broszur jest dowodem, że zamach wyszedł z tych kół?

Św.: Naturalnie, że nie.

Po przerwie prokurator zapytał Św. Sawickiego, czy przypominia sobie treść raportu telefonicznego wystosowanego do Warszawy w dniu 15 września. Świadek oświadczył, że nie pamięta.

Następnie prokurator stawia szereg wniosków i tak: 1) przedkładając telefonogram raportu p. ins. Sawickiego z

15/9. prosi o wzięcie go pod ściślejszą uwagę, gdyż treść jego wskazuje, że p. Sawicki zaraz z początku był przekonany o winie Steigera; 2) następnie na przesłuchanie p. Pasternakówny na okoliczność w jaki sposób odbywało się jej przesłuchanie i co zeznała p. Sawickiemu; 3) oraz na konfrontację insp. Łukomskiego z p. Sawickim ze względu na różną interpretację wrażenia, jakie zrobiła na nich rozmowa ze Steigerem.

W odpowiedzi na wnioski prokuratora zabrał głos obr. dr. Landau, sprzeciwiając się dopuszczeniu dowodu z nie których tylko aktów, jakimi prokuratura dysponuje, zażądał przedłożenia wszystkich, o których tylko prokuratura wie. Do innych wniosków się przychylił a nawet je rozszerzył, prosząc o skonfrontowanie insp. Łukomskiego z pp. Sawickim, Sucheńskim, Francozową, komend. Wiczyńskim. Ze swojej strony postawił wniosek wezwania w charakterze świadka p. Lenca, szefa kancel. cywil. Prez. Rzeczypospolitej, oraz dopuszczenia dowodu z 3 numerów „Gazety Codziennej” dla wytłumaczenia związku zeznań p. insp. Łukomskiego z artykułami tegoż pisma, dla oceny wiarygodności zeznań p. Ł., na dowód czy nie były one konstruowane na podstawie artykułów „Gazety Codziennej”.

Prokurator w ostrych słowach zaprotestował przeciw insynuacji dr. Landau, jakoby urzędnik policyjny, piastujący wysokie stanowisko, na podstawie artykułów dziennikarskich urabiał sobie opinie i z materiału tego korzystał w raportach do wyższych władz.

Obr. dr. Landau ze znaną swą agresywnością udowadniał, że ma prawo kwestionować wiarygodność wszystkich świadków, bez względu na zajmowane stanowisko.

Z kolei przewodniczący odczytał raport insp. Sawickiego i doniesienie policji będące w związku z badaniem charakteru pisma kartki anonimowej, którą otrzymała ekspozytura PP. w Przemysłu.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków.

Św. Szymon Acht abs. praw, znał oskarżonego z lat szkolnych i uniwersyteckich. Steiger — zdaniem jego — zawsze był tylko wybitnym sionistą, co objawiało się w niestrudzonej pracy na terenie Towarzystwa Makabei. Był on dzielnym współpracownikiem, wygłaszał referaty, namietnie dyskutował a także i werbował do szeregów.

Następny świadek Jerzy Ostrowski, student gimn. zeznaje, że jadąc tramwajem do domu z dworca kolejowego, gdy skutkiem zatoru wóz się zatrzymał obok bramy ul. Legionów nr. 1, obserwował przejazd Pana Prezydenta, stojąc na tylnej platformie. W pierwszym momencie zauważył walcowaty pakiet, który wziął za pudełko czekoladek. Pakietek ten został wyrzucony z tylnych szeregów grupy osób, zebranych między sklepem Bayera a latarnią. Po upadku pakiet zaczął dymić.

Przew.: Ile osób było na rogu?

Świadek: 3—4 szeregi.

Przew.: Czy zauważył pan zamieszanie?

Świadek: Tak i to najpierw w tylnych szeregach.

Przew.: Czy pakiet mógł być wyrzucony z jezdni?

Świadek: Nie, to wykluczone.

Przew.: Czy widział pan rękę podniesioną?

Świadek: Nie, nie widziałem.

Gdy przewodniczący zwraca uwagę świadkowi, że bardziej szczegółowo zeznał w śledztwie i przed sądem do rążnym, podając więcej zaobserwowanych faktów, świadek tłumaczy się, że obecnie sobie nie przypomina.

Na tem rozprawę przerwano do wtorku godz. 9 rano.

KAWA RIEDLA

We wtorek dnia 10 listopada 1925 r., o godz. 9 rano odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p.

Tadeusza Cieńskiego

w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny, o którym zawiadamia Rodzina.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJ- WAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela 8 listopada.

Hamburg (395) godz. 20. Zbiór najpiękniejszych walców na orkiestrę towarzysztwa muzycznego Norag.

Lipsk (454) godz. 20. „Requiem” Brahmsa. Chóry i orkiestra.

Monastyr (410) godz. 20. „Fideljo” opera Beethovena.

Wiedeń (530) godz. 20. Wielki koncert ludowy.

Berno (1800) godz. 20. Koncert prężny ludowy.

Praga (550) godz. 20. Koncert filharmoniczny.

Zurych (515) godz. 20. Jubileuszowy koncert orkiestry Gilbert.

Barcelona (325) godz. 17—23 szereg koncertów.

Tuluza (441) godz. 20. Koncert wołkowo-instrumentalny.

Rzym (425) godz. 20. Andre Chenier opera Giardany.

Oslo (382) godz. 20. Wieczór koncertowy pieśni operowych.

Paryż (1750) godz. 20. Wieczór orkiestralny tow. radjofonicznych.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

„OLEOGRAFJA”

Dr. Henryk Mikolasch & Janina Mierzecka
PRACOWNIA NOWOCZESNEJ FOTO-
GRAFII PORTRETOWEJ

wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres fotografii obrazowej (artystycznej) po cenach przystępnych — specjalnie fotografie olejowe i gumowe.

Zdjęć portretowych dokonuje się: przy ul. BATOŃSKIEJ 32/III. Nr. telef. 31—36 i przy ul. PONIKOWSKIEJ 3/L oraz w mieszkaniach klientów. 9476n

Walka o byt niszczy nasze nerwy kompletnie. Najprostszą drogą do uzdrowienia nerwów a z tem całego ciała jest racjonalne odżywianie się. Należy więc używać codziennie zamiast kaw, herbat etc. smaczną naturalną odżywkę Sanator. Zawiera on sole fosforowe z jaja i witaminy niezbędne do utrzymania ludzkiego organizmu. Walkę codzienną tracimy te niezbędne do utrzymania zdrowia pierwiastki. Sanator utrzymuje człowieka zdrowym, silnym, energicznym, sprawdza spokojny sen i czyni wytrzymałym na pracę umysłową i fizyczną. Sanator otrzyma się we wszystkich aptekach i składach. 9478n

ŚLIZGAWKA NA ŚWITEZI!

O której w zeszłym roku mimo słabych mrozów PT. Publiczność wyniosła jak najlepsze wrażenia, zostanie na ogólnie żądanie PT. Publiczności po wypuszczeniu wody do odpowiedniej wysokości i powiększeniu światła jak i wiele innych wygód również i w tegorocznym sezonie, oddana PT. Publiczności do użytku.

KARTY SEZONOWE:

- dla dorosłych 35 zł.
- dla młodzieży szkolnej oraz wojskowych do sierżanta włącznie 15 zł.
- nabyte w grupach na dziesięć osób 12 zł.
- dla opieki 10 zł.
- opłata sezonowa za garderobę 5 zł.

Ceny wstępów na lód w niedzielę dla dorosłych 1-50 zł., dla młodzieży i wojskowych 1 zł.

W dniach powszednich przedpołudniem dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży i wojskowych 50 gr.; po południu: 1-50 zł., względnie 1 zł. Cena garderoby dziennej 20 gr.

Ze względu na wygodne położenie stawa będzie urządzonych na lodzie kilka zabaw.

Wszelkich informacji udziela się na miejscu codziennie przedpołudniem od 10 12, po południu od 2—4 godz. 9431

LOKALE W STANISŁAWOWIE DO WYNAJĘCIA!

W odbudowanym Pasażu Gartenbergów, w centrum miasta do wynajęcia kilka lokali, urządzonych wedle najnowszych wymogów, oraz wielki lokal na kawiarnię lub cukiernię pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia Dr. B. Fernhoff, Stanisławów.

Sport.

Turniej o nagrodę 19 pp. OL.

Z inicjatywy 19 pp. rozpoczął się wczoraj na „Cytadeli” turniej w piłce nożnej, w którym wzięły udział drużyny 19 pp., Pogoni, Czarnych i Hasmoniei. Pierwsze rozgrywki przyniosły zwycięstwo Pogoni nad 19 pp. i Hasmoniei nad Czarnymi. Organizacja turnieju dobra, żałować tylko wypada, że pogoda nie dopisała, co odbiło się ujemnie na frekwencji publiczności.

POGOŃ—19 PP. 2:0 (0:0).

Ambitna gra 19 pp. i osłabiony skład Pogoni (brak Batcha, Szabakiewicza, Hankego i Fichtla) omal że nie były powodem nieoczekiwanego wyniku zawodów. Pogoń bowiem mimo wyższości technicznej i bez porównania większej rutyny, nie zdołała wytworzyć poważniejszych szans bramkowych, a zwycięstwo cyfrowe zawdzięcza rzutom karnym, pewnie wykorzystanym przez Gulicza.

Okazało się tedy, że przewaga techniczna przy braku precyzji w grze kombinacyjnej i niedyspozycji strzałowej, jest zupełnie niewystarczającym atutem do pewnego zwycięstwa. A tymi wadami grzeszyła bezspornie linia napadu Pogoni w wczorajszym zestawieniu.

Zespół 19 pp. grał nad wyraz ambitnie. Za mało jednak było poprawnej kombinacji w napadzie i za wielkie braki techniczne napastników, by mogło dojść do przełamania obrony Po-

goni, która była wczoraj najlepszą częścią drużyny mistrza. Natomiast pozostałe linie 19 pp. wywiązały się całkowicie z trudnego zadania. Na pierwszy plan wybił się bramkarz Czermański i obrona Fichtel—Rusinek. Sędziował dobrze p. Przybylski.

HASMONEA—CZARNI 2:1 (0:1).

Zawody miały przebieg niezmiernie żywy i były walką interesującą. Równorzędnosć sił była przyczyną gry otwartej, pełnej obustronnych ataków. Zwycięstwo przypadło Hasmoniei, aczkolwiek równie słusznie mogło przypaść Czarnym, którzy w niczym swemu przeciwnikowi nie ustępowali.

Szczególnie dobrą formę okazały obie obrony, które technicznie wykazują nieprzeciętny poziom. Mniej zadowolili linie pomocy i napadu, w których zresztą po obu stronach było kilku rezerwowowych.

Bramkę dla Czarnych zdobył Wólcik przy wydatnej pomocy lewego pomocnika Hasmoniei. Hasmonea zdobyła pierwszą bramkę przez prawego łącznika, drugą z wolnego, dobrze uderzoną przez Redlera.

Zawody prowadził wzorowo p. Goett.

Dziś dalszy ciąg turnieju 19 pp. O godz. 10.30 zawody Czarni—19 pp., o godz. 12 Pogoń—Hasmonea. Zawody te odbędą się na „Cytadeli”.

Ze związku Polskich Związków Sportowych.

W uwzględnieniu uchwały pełnego Zarządu przeprowadził Komitet Wykonawczy na ostatnim posiedzeniu dyskusję nad celowością ograniczenia wyjazdu drużyn sportowych i zawodników polskich zagranicę, oraz sprowadzania zagranicznych drużyn sportowych do Polski, które inicjatorzy wniosku motywowali względami walutowymi. W rezultacie postanowiono nie wdrażać żadnych kroków, zmierzających do tego rodzaju ograniczeń, ze względu na to, że ograniczenia te byłyby w większym stopniu szkodliwe dla rozwoju sportu w Polsce i jego stosunków z zagranicą, aniżeli pozytywne dla kursu waluty. W większości wypadków drużyny sportowe polskie, wyjeżdżając zagranicę, nie wywożą bowiem polskiej waluty, gdyż otrzymują wprost zwrot kosztów podróży z państwa, do którego jadą. W tych zaś wypadkach, gdy to niema miejsca, wyjazd polskich drużyn sportowych są najczęściej spowodowane już to względami propagandy zagranicznej, której prowadzenia za pośrednictwem sportu wyrzec się nie można, już to chęcią zaznajomienia polskich zawodników z postępami technicznymi sportu zagranicznego. Drużyny zagraniczne, przyjeżdżając do Polski, większą część tego co otrzymują wydają w Polsce, na koleje, hotele i utrzymanie, zatem i tutaj kwestia waluty niewielką odgrywa rolę. O ile spe-

cialnie w dziedzinie piłki nożnej zbyt częste sprowadzanie drużyn zagranicznych w ubiegłym roku odbiło się ujemnie na finansach całego szeregu drużyn A-klasowych, należy pozostawić kierownictwo akcji, zmierzającej do zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości. P. Z. P. N., który ma się tą sprawą zająć z własnej inicjatywy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadomiło Zarząd Z. Z. pismem Oddziału III. Sztabu Generalnego z dnia 5 października br., że szef Sztabu Gen. zalecił Pierwszy Polski Rocznik Sportowy do użytku referentów i kierowników Wychowania Fizycznego w oddziałach wojskowych, klubach i kołach sportowych.

W związku z referatem p. Stanisława Nogaję, wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu pełnego Zarządu w sprawie uporzędkowania stosunków sportowych na Śląsku, wezwano P. Z. Bokserski o porozumienie się z klubami bokserskimi na Śląsku w sprawie ich przystąpienia do P. Z. B., wyznaczając koniec listopada jako termin porozumienia z tem, że jeżeli porozumienie to nie nastąpiłoby w tym terminie, będzie Zarząd Z. Z. musiał na rzecz zjednoczenia towarzystw bokserskich interweniować. P. Z. Pływackiemu zwrócono też uwagę na potrzebę intensywniejszego zajęcia się klubami pływackimi na Śląsku.

LISTY Z KRAJU.

Szkodliwa gospodarka w wydziale powiatowego

Brody, w listopadzie.

Gmina Berlin w pow. Brody buduje od roku 1920 szkołę w Nowostawcach, a szkoła ta do dziś dnia nie jest ukończona. Fundamenty były raz rozbiierane a nawet wadliwy dach musi być rozebrany. W roku 1922 czy 1923 sprzedała gmina na tę budowę 2 morgi drzewostanu za 66 milj. Mkp., lecz wydział pow. zamiast zgodzić przedsiębiorcę, któryby za nią już dawno wybudował był szkołę, pobrał pieniądze dla siebie, a budowę pozwolił prowadzić wójtowi. Wójt prowadził budowę powoli, a pieniądze tymczasem uległy dewaluacji. I trzeba było znów sprzedać drzewostan. I tak sprzedawano do roku 1924 po 2 morgi aż do 10 morgów, a mimo tego budowy szkoły nie ukończono.

P. Karol Medwecki, leśnik pow. i inspektor lasów gminnych, tożsaki komisarza p. Wolnika, jego zaufany,

pośredniczy, a nawet spółniczy w handlu drzewostanami.

W roku 1923 za pomiar i skubikowanie lasu gminnego, trwającego 3 do 4 dni, Medwecki, leśnik pow., zatem urzędnik obowiązany do takich czynności w zakresie swych obowiązków za wynagrodzeniem w formie diet i za ryczał na wyjazd, który pobiera, zażądał od gminy Berlin wynagrodzenia 758 zł. Rada odmówiła. Za staraniem wójta Ślusarczuka miał otrzymać 15 m. kub. okragłej sosny, ale Medwecki zażądał 25 m. kub. kantowej obrobionej sosny, a zamiast tego dostał 52 szt. dębiny po 1 mk., które mu odstawił wójt, a za to wziął wierzchy i gałęzie. Czy wolno urzędnikowi wydziału robić takie interesy na majątku gmin i to w dziale jego pieczy oddanym, niech odpowie przed społeczeństwem. Medwecki pobierał od r. 1920 aż do wyjścia

Herbata RIEDLA

ustawy regulującej pobory rangowe dodatek za wyższe wykształcenie, choć ma ukończone w Stanisławowie tylko 3 kl. gimn., a może gdzie indziej kawałek lub całą 4 i niższą szkołę lasową w Bolechowie z egzaminem na samoistnego gospodarza lasowego i t. zw. intelligenzprüfung dla wojska. Wykazał się gołostownym zapodaniem, że ma wyższą akademię lasową, ukończoną w Petersburgu w czasie niewoli. — Gdyby nawet oryginał takiego świadectwa istniał, to jest u nas nieważny. — Władze zbadają, czy Medwecki oddał nieprawnie pobrane dodatki. Hr. Rzy-szczewskiej mierzył i szacował drzewostan w Hrycowoli, przyczem pracował ze szkoda swego urzędu przez 2 miesiące po 3 do 4 dni tygodniowo, za co zażądał 8.700 zł. Zajmował się prowadzeniem parcelacji kilku majątków jako pełnomocnik i przytem sam nabył znacznie ponad dozwoloną ilość morgów, przez 4 tygodnie całymi dniami pracował u p. Wolnika a swego szefa w wydziale pow. przy kontraktach parcelacyjnych, a to wszystko robił ze szkoda znaczną i stratą czasu dla urzędu bądź to pod pretekstem urzędowych wyjazdów, bądź to jawnie, jak u swego szefa marszałka.

W roku 1924 sprzedała gmina Berlin przy udziale Medweckiego Marguliesowi z Brodów 3 morgi karłowatego drzewostanu po 2 dol. za 1 mk. Po ścięciu drzew przez gminę, kupiec nie chciał umowy wykonać. Bóg wie co w tem tkwiło. Wówczas Ślusarczuk w porozumieniu z Medweckim, a bez Rady opuścili kupcowi na pół ceny umówionej, choć można było zaskarżyć o wykonanie umowy na drzewa już dla kupca ścięte.

Wójt Ślusarczuk jest zarazem kasjerem, zalicza sobie diety i stratę czasu, kiedy chce, za przybicie pieczęci na receptisach poczt. dla stwierdzenia autentyczności każe sobie płacić po 50 gr. do 1 zł., zarachował na mapy gminne 7 milj., a map nikt nie widział. Żale ludzi u p. Wolnika były bezskuteczne. Przyjechał lustrator wydziału p. Blajcher, spisywał protokoły, ut aliquid fecisse videatur, obiecywał, że wszystko poda do Starostwa, ale do dziś te akta do Starostwa nie doszły. Wobec tego ludność wniosła zażalenie wprost do Ministerstwa spraw wewnętrznych, a ponadto na znak protestu cała rada zrezygnowała, nie chcąc ze Ślusarczukiem urzędować. Mimo tego Ślusarczuk pupił wydziału pow. urzęduje z zastępcą. Starostwo zażądało wniosku wydziału na usunięcie wójta, ale wydział odpowiedział, że obstatek przy Ślusarczuku. Ludność żąda dochodzeń i kontroli ksiąg Berlina w obecności rady i świadków przez delegata z poza Brodów i to przy zawieszeniu wójta w urzędowaniu, aby ludzie w zeznaniach nie krępowali się wszechwładnym pupilem wydziału, który się chwali, że ma wielkie wpływy i 3 łózka jedno w Starostwie, drugie w Wydziale pow., a trzecie u żony.

Podobno skandaliczne, a może jeszcze gorsze stosunki panują w Lahodowie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Najkorzystniej i najdogodniej

lokować można oszczędności
w złotych i dolarach

W MAŁOPOLSKIM BANKU KUPIECKIM

Spółdzielni Kupiectwa Polskiego
Lwów, Hetmańska 8
(Bank dewizowy)

na 14% rocznie i wyżej w godzinach kasowych od 9—1-ej i od 5—7 wieczorem. Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości Banku. 9318

Z najnowszych badań nad Grenlandją.

Byt zamieszkujących Grenlandję Eskimosów jest nad wyraz pierwotny: ani lasów, ani pól, żadnej uprawy, a tylko ciągłe łowy. Rozsiani drobnymi osadami wzdłuż wybrzeża, nie zachodzą nigdy w głąb lądu, będącego jedną olbrzymią śnieżną pustynią, wśród której gdzieś sterczą tylko skaliste wierzchołki gór — nunataki — do połowy skute przez bezbrzeżną płytę lodową.

Nic więc dziwnego, że eskimoski folklor jest zupełnie swoisty, niepodobny do żadnego innego na świecie. Stworzenie świata przedstawione jest w sagach grenlandzkich, jako spadnięcie z nieba gór, dolin, morza, lodowców, ludzi i zwierząt. Ciekawy jest w nich szczegół o tem, że pierwotni ludzie byli nieśmiertelni, dopóki świat cały trwał w ciemnościach: dopiero ze stworzeniem światła ludzie poczęli umierać.

Mimo swej całkiem pierwotnej kultury, Eskimosi przypisują jednak wpływ i odpływ morza księżycowi, uważanemu za siostrę słońca, która wzbudziła w swym bracie kazirodczą miłość.

Czarodzieje — angakogi — odgrywają naturalnie i w sagach i w życiu Eskimosów bardzo znaczną rolę. Przypisują im specjalną władzę nad duchami, które wywołują zapomocą bębna. Jeden taki nawrócony na chrześcijaństwo czarodziej opowiedział wreszcie, jak się „angakogiem” zostaje. Otóż trzeba znaleźć czarno-biały kamień, który nie obsechł z wody i uderzać nim pęty o skałę — „aż się coś stanie”. Po dniach całych takiego stukania zjawia się na koniec jakieś zwierzę, zazwyczaj niedźwiedź i zagryza uderzeniem zębami w szyję pretendenta na czarownika. Zagryza jednak nie na śmierć, gdyż po jakimś czasie zagryziony wraca do przytomności i znajduje obok siebie... pokracznego karła, który mu „otwiera oczy na rzeczy niewidome”. — Oto cała procedura.

Czemuś odrębnym od angakogów są „ilistsuci” czyli czarnoksiężnicy, sprowadzający zło i mogący nawet spowodować śmierć swymi czarami. Osobną wreszcie kategorię stanowią lekarze, którzy również nabywają swą wiedzę drogą nadnaturalną, a mianowicie przez samotność, medytację i post oraz... przez takie poruszanie się, by ślad ich stóp nigdy nie były widoczne, ani na śniegu, ani na piasku (?)

Sagi grenlandzkie są bardzo liczne i nieraz bardzo poetyczne. Tematem ich zazwyczaj są przygody młodego „bezdomnego chłopca”, w których dopatrzyć się można dalekich ech jakiejś wyższej kultury, zapadłej w odwieczną niepamięć. Niektóre sagi ludzko przypominają nasze bajki o śpiących królownach i o królewiczach zamienionych w zwierzęta, jak np. saga o Nattoku lub o Singaiku. Opowiadane są zaś przez zawodowych gawędziarzy, których ambicją jest, by słuchacze... pozasypiali! — rzeczywiście trudna sztuka do osiągnięcia z ludźmi skazanymi na północną bezczynność w ciągu długiej nocy arktycznej.

Wogóle jednak obyczaje, a zwłaszcza folklor Grenlandczyków jest dotychczas słabo zbadany. Ostatnio wydał o nich bezcenna wprost praca uczony Duńczyk, dr. Rasmussen. Ale są to dopiero pierwsze kroki na drodze poważniejszych badań w tej dziedzinie.

Spobstrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

7 listopada	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	726.4	725.7 ⁰	721.7
Temperatura w C ⁰	+5.5 ⁰	+6.4 ⁰	+4.2 ⁰
Kierunek wiatru	Cisza	Cisza	WSE
Wiatr km./godz.	—	—	8

Temperatura najwyższa +8.0⁰ C, najniższa +4.2⁰ C.

Uwaga: Pochmurno i deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Dział Ekonomiczny.

Przesilenie w niem. przemyśle naftowym.

Jak wiadomo, Niemcy wobec własnego wielkiego zapotrzebowania produktów naftowych, zmuszeni są do importu na wielką skalę produktów naftowych, gdyż produkcja wewnętrzna wynosi zaledwie kilka procent konsumpcji. Niemcy wprowadzili od szeregu lat pracującą nad wytworzeniem „narodowego płynnego środka napędowego”, nad przemianą węgla kamiennego i brunatnego na ropę wzgl. derywaty ropne — jednak zapewne jeszcze wiele lat upłynie, zanim ten sposób produkcji surowca wzgl. przetworów naftowych zostanie tak udoskonalony, że będzie mógł co do jakości i ceny konkurować z naturalnymi przetworami naftowymi.

Gdy więc mowa o przemyśle naftowym w Niemczech, to wobec małej roli, jaką na razie odgrywa kopalnictwo naftowe w niemieckim życiu gospodarczym i wobec małego praktycznego znaczenia sztucznych sposobów produkcji — z pojęciem tem łączy się mimowolnie też funkcję handlu przetworami naftowymi, opartego na imporcie głównie Ameryki, Polski, Rumunii a w ostatnich czasach i Rosji.

Wielka fuzja w przemyśle naftowym w Niemczech, która złączyła w jeden wspólny koncern dwa wielkie towarzystwa „Dea”, Deutsche - Erdöl-Aktiengesellschaft, oparte o Diskontogessellschaft i „Depag” Deutsche - Petroleum - Aktiengesellschaft, oparte o Deutsche Bank a które to oba towarzystwa obejmowały wzgl. kontrolowały obok większej części niemieckiego kopalnictwa naftowego cały szereg wielkich naftowych firm handlowych — daje nam asumpt do stwierdzenia, iż w niemieckim przemyśle i handlu naftowym daje się zauważyć ciężkie przesilenie. Bankructwa wzgl. likwidacje niektórych firm naftowych, które fuzję tę wyprzedziły, potwierdzają w pełni to nasze twierdzenie.

Przyczyny tego przesilenia nie należy szukać w specyficznych warunkach, dotyczących przemysłu i handlu naftowego, lecz w ogólnym niedomaganiu życia gospodarczego w Niemczech. Przemysłowiec i kupiec cierpi i tu na brak kapitału obrotowego. Kredyt prywatny jest i tu drogi. Jednym słowem życie gospodarcze w Niemczech nie jest tak różowe, jak się nam może wydawać.

Fuzja przeprowadzona w przemyśle naftowym spowodowana została głównie koniecznością obniżenia kosztów zarządu. Fuzje takie przeprowadziły i inne gałęzie przemysłu w Niemczech, jak np. wielki przemysł chemiczny, gdzie sześć wielkich firm złączyło się w „I. G. Farbenindustrie A. G.”, również celem obniżenia kosztów zarządu. Sfery gospodarcze w Niemczech nie ograniczają się zatem do szukania pomocy u rządu, lecz starają się we własnym zakresie przez wprowadzenie oszczędności przeciwdziałać przesileniu.

W końcu dla wyrazistszego zilustrowania kryzysu życia gospodarczego w Niemczech, o którym tak mało u nas się pisze, podajemy poniżej początkowy ustęp listu otwartego, wystosowanego przez „Allgemeine Deutsche Oelhandler - Verein e. V. in Bremen”, reprezentujący wielką ilość niemieckich firm naftowych, do prezydenta Rzeszy niemieckiej „Niedostatek niemieckiej gospodarki woła do nieba, konkursy — nadzory — protesty weksli — brak zajęcia — bezrobocie — stale rosnące straty pracodawców — niedostateczne wynagrodzenie urzędników i robotników wywołały położenie, którego skutki nie dadzą się przewidzieć”.

Bezwzględnie położenie gospodarcze w Niemczech jest lepsze niż u nas, gdyż posiadają oni olbrzymi kapitał inwestycyjny, lecz wobec niedostate-

cznej ilości kapitału obrotowego sytuacja ich również nie do pozazdroszczenia.

Wyjaśnienie Polskiego Banku Handlowego.

W sprawie notatki jednego z dzienników o rzekomych nadużyciach czekowych w Polskim Banku Handlowym, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Polski Bank Handlowy zakupił w końcu lipca i w pierwszych dniach sierpnia br. w kilku partiach w trzech najważniejszych lwowskich bankach czeki dolarowe na łączną kwotę 32.500 dolarów i wysłał je do swojego korespondenta w Nowym Yorku do zainkasowania i zapisania waluty inkasowej na dobro rachunku.

W przekonaniu, że zakupione dolary ma do dyspozycji — wydał Polski Bank Handlowy swojej klienteli własne czeki na około 26 tysięcy dolarów. Zakupione jednak przez niego czeki nie znalazły pokrycia i wróciły zaprotowane, a z banków, które je sprzedały, tylko jeden pokrył swoje na kwotę 7.500 dolarów, dwa zaś inne poszkodowane przez aferę Kolnika i Banku Wzajemnego Kredytu, na wyrównanie wręczyły swoje weksle płatne prze-
ważnie dopiero w listopadzie i grudniu b. r.

Polski Bank Handlowy został więc zmuszony dla swoich czeków drugi raz zakupywać pokrycie i mimo powszechnego w tym czasie (druga połowa sierpnia br.) runu na banki i restrykcji kredytowych w Banku Polskim, a także braku dolarów i ich hausse'y — zakupił na nowo około 16 tysięcy dolarów. Pozostałej jednak reszty pokryć już nie miał czasu, ponieważ masowe wycofywanie wkładek na Górnym Śląsku, w Poznaniu i w Warszawie — zmusiły Centralę Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu starać się o uzyskanie moratorium przez rozciągnięcie nad bankiem nadzoru sądowego. Nadzór zaś sądowy wzbroniał podejmować jakiegokolwiek wypłaty, a specjalnie wyszczególnił wypłaty za protestowane czeki i dotychczas uchwała ta nie została mimo usilnych starań banku cofnięta.

Wierzyciele jednak banku mogą być najzupełniej spokojni — ponieważ uchwała Sądu powiatowego w Poznaniu 2. Na 52/25. wprowadzająca Nadzór sądowy opiewa:

„aktywa przekraczają o 8. miljonów pasywa, że zatem chodzi o przejściową niewypłacalność, że ta właśnie nadwyżka w aktywach uzasadnia z wielką pewnością nadzieję usunięcia w niezbyt długim czasie niewypłacalności, przeto Sąd uważa powyższą uchwałę za wskazaną”.

Taką samą nadwyżkę (wynoszącą około 43%) aktywów nad pasywami stwierdziła Rada Nadzorcza i dlatego po ukończeniu — przeprowadzanej właśnie — wewnętrznej reorganizacji, Polski Bank Handlowy w niedługim już czasie będzie mógł podjąć normalne czynności.

Dla ścisłości wyjaśniamy, że reklamacje przez Hungariamühle czeki były wystawione przez Filję w Przemyśle. 9477

Kronika zagraniczna.

— Handel zagraniczny Argentyny. Wartość importu w ciągu r. 1925 do Argentyny wynosiła 438.3 milj. pezetów złotych za okres styczeń—wrzesień. Cyfra ta przewyższa cyfrę wartości eksportu o 58.3 milj. pezetów złotych. W ciągu pierwszego półrocza 1924 sytuacja była korzystniejsza, gdyż wartość eksportu wynosiła w tym okresie 569.9 milj. pezetów złotych, wobec wartości importu, wyrażającej się cyfrą 412.2 milj. pezetów złotych. W r. b. ze względu na znaczne ilości zboża, jakimi Argentyna dysponuje na wywóz, w ciągu trzech ostatnich miesięcy, spodziewana jest znaczna poprawa bilansu. Zboże argentyńskie zaczyna już się ukazywać w pierwszych niewielkich partiach na rynkach angielskim i amerykańskim.

— Rozwój przemysłu w Stanach Zjednoczonych. Z raportu miesięcznego za październik Federal Reserve Board wynika, iż produkcja przemysłu amerykańskiego we wrześniu zwiększyła się o 2 prc. w stosunku do sierpnia, pomimo bezrobocia i strajku w kopalniach antracytu. Wzrost produkcji zaznacza się przede wszystkim w przemyśle żelaznym, stalowym, minerałów bitumicznych i włókienniczym. Produkcja automobilowa wzrosła nieznacznie. Handel hurtowny wykazuje we wskaźnikach wzrost o 9 prc., ceny jednak według wskaźników cokolwiek spadły.

— Położenie finansowe Czechosłowacji. W ostatnich dniach października sytuacja na rynku pieniężnym Czechosłowacji powróciła do stanu normalnego. W kołach finansowych omawian jest obecnie zniżka stopy dyskontowej prywatnej w stosunku do oficjalnej, jaka w ostatnich czasach silnie się zaznaczała. Upatrują w tem wpływ pomyślnego przebiegu rokowań rządu czeskosłowackiego w sprawie pożyczki amerykańskiej, oraz spodziewanego rychłego jej podpisania.

— Budżet sowiecki na r. 1925/26. Preliminarz budżetowy Związku Republik Sowieckich na r. 1925/26 nie przewidyuje deficytu. Całość dochodów i wydatków osiąga cyfrę 3.788 milj. rb. t. j. o 900 milj. rb. więcej niż w ubiegłym roku budżetowym. Budżet wojskowy wynosi 624 milj. rb. sow. t. j. 16.5 prc. ogólnych wydatków państwowych.

— Sytuacja finansowa w Japonii. Korespondent The Economist w Tokio komunikuje, iż okres finansowy 1924/25 został zamknięty nadwyżką w wysokości 502.3 milj. yen, przyczem dochody wynosiły 2.1 milj. yen wobec wydatków w wysokości 1.6 milj. yen.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 7 listopada. Londyn 4.84 jednadenie szesnastych; Paryż 3.04 i pół; Bruksela 4.53 i pół; Rzym 3.97 i trzy czwarte; Madryt 14.30; Berno 19.28; Praga 2.96 i ćwierć; Berlin 23.86 Wiedeń 0014; Budapeszt 0014; Białogród 1.7750.

NOTOWANIA ZŁOTEGO.

Warszawa, 7 listopada. Londyn 29; Paryż 409; Berlin 69.15—69.85; Gdańsk 86.77—86.98; Gdańsk wypłata na Warszawę 85.84—86.06; Zurych 86; Ryga 85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 7 listopada. Bk. Przemysłowców 1.80—2.10; B. Spółek Zarobkowych 4.30—4.25; Browar w Krotoszynie 1.20; C. Hartwig 0.40; H. Kantorowicz 1.80; Hartzfeld Victorius 2.25; dr. May 19.50; Poznańska Ska Drzewna 0.30.

Ze świata.

+ Nadura — „miasto umarłych”. W Górnym Egipcie obok „Wielkiej Oazy”, w okolicy małej przez Europejczyków zwiedzanej, leży Nadura „miasto umarłych”. Wojna światowa przerwała prace nad odkopywaniem ruin; dopiero w tym roku wiedeńska Akademia Umiejętności rozpoczęła prace nanowo pod przewodnictwem dr. Junker'a i dr. Holey'a. Nadura jest wielkim cmentarzem chrześcijańskim z IV. w., należącym do rzymskiego miasta Hibis, które było miejscem wygnania chrześcijańskich biskupów w czasie prześladowań. Nekropol ten, składa się z licznych kościołków i kaplic cmentarnych, nadzwyczaj pod względem architektonicznym ciekawych. Sądząc z bogatych fresków, którymi pokryte są sklepienia i ściany, pomniki te pochodzą z końca IV. i początku V. w. Niektóre z tych kaplic wewnętrznie zbliżone są bardzo do kościołów romańskich.

+ Kalendarz gregoriański w Turcji. Komisja obradująca w Konstantynopolu nad reformą kalendarza wypowiedziała się za przyjęciem kalendarza gregoriańskiego. Ustawa o przyjęciu ery chrześcijańskiej przedłożona będzie niebawem parlamentowi. Według przedłożonej ustawy do lat ery mahometańskiej (1342) dodanych będzie 584 lat, by dojść do naszego 1926 roku.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 6 listopada 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 607-5
Nowy Jork	—
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 franków francuskich	24-50—24-75
100 franków szwajcarskich	116-05
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	17-90—17-94
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Leków rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie:

6-05-6-08-6-06

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 listopada. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	27 27	27 34	27-20
Belgia	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	241-92-5	242-93	241-32
Kopenhaga	—	—	—
London	29-14	29-21	29-07
Nowy Jork	5-98	6-00	5-96
Pariz	24-30	24-36	24-34
Praga	17-82-5	17-87	17-78
Szwajcaria	115-85	116-14	115-56
Wiedeń	84-75	84-96	84-54
Włochy	23-82-5	23-88	23-77

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7 listopada (zamknięcie) (PAT)

Pariz	20-95	Kopenhaga	129-00
London	25-15-2	Sofia	3-77-5
Nowy Jork	518-7	Praga	15-37-5
Belgia	23-55	Warszawa	86-00
Włochy	20-55	Budapeszt	0-727
Hiszpania	74-15	Białogrod	9-20
Holandia	268-75	Ateń	7-00
Berlin	1235	Konstantynopol	2-92
Wiedeń	73-15	Bukareszt	2-45
Sztokholm	138-80	Heisingfors	13-07
Oslo	105-25	Buenos Aires	205-50

Tendencja utrwalająca.

GIEŁDA LONDŃSKA.

London 7 listopada. (PAT)

Nowy Jork	484-75	Holandia	12-04-25
Francja	120	Dania	19-47
Belgia	106-90	Niemcy	20-36
Włochy	122-93	Austria	—
Szwajcaria	25-15	Praga	163-68

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 listopada. (PAT)

London	120	Szwajcaria	477
Nowy Jork	24-75	Holandia	997-00
Belgia	114-25	Szwecja	662-00
Włochy	98-03	Rumunia	11-60

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 6 listopada 1925.

Amsterdam	285-24	Madryt	101-20
Belgrad	12-55	Mediolan	28-02
Berlin	168-70	N. Jork	708-45
Brusela	22-04	Paryż	28-64
Budapeszt	99-29	Praga	20-99-50
Bukareszt	3-33-00	Sofia	5-13
Oslo	144-05	Sztokholm	189-50
Kopenhaga	176-30	Warszawa	117-05
London	34-36-25	Zurych	136-59

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papier procentowy.

6 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	75-—	70-—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65-75	65-75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80-00	80-—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43-50	43-50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4-90	4-90
Bank Handlowy Warszawski	2-45	2-45
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1-25	1-25
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4-25	—
Krowski	—	—
Pols.	—	—
Spies	—	2-00
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sita i Światło	—	0-20
Chodorow	4-50	4-40
Czersk	—	—
Częstocice	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1-60	1-60
Firley	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1-35	1-20
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1-20	—
Cegielski	—	—
Fitzner Gamber	—	1-20
Lilip	—	0-51
Modrzejów	2-25	2-40
Norblin	0-63	—
Ostrowieckie	—	4-10
Parowoz	0-25	—
Pocisk	—	1-05
Rohn Zielinski	—	—
Rudski	0-77	0-77
Starachowice	1-03	1-00
Ursus	—	—
Zieloniewski	—	—
Zyrardów	5-70	5-45
Borkowski	0-63	0-62
Syndykat rolniczy	0-00	—
Haberbusch	4-45	—
Smirytus	—	3-75
W. T. T. i Zegl.	0-00	0-14
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6 XI. 5 XI.

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0-11	0-13
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0-08	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0-00	0-00
Tohan	0-10	0-00
Pijarna	0-66	0-66
Cmielów	0-25	0-00
Zieloniewski	9-15	9-00
Cegielski	10-00	00-00
Zegluga	0-00	0-00
Trzebinia Żelazo	0-00	0-00
Górka	0-00	8-25
Siersza górnicza	0-00	0-00
Polska Nafta	0-28	0-27
Strug	0-00	0-00
Tepege	0-00	0-00
Krakus	0-00	0-00
Chodorow	0-00	4-45
Chybie	3-33	0-10
Niemojowski	0-00	—
Pisacki	0-00	1-35
Pocisk	—	0-00
Parowoz	0-00	—
Azot	0-12	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 6 listopada (PAT.)

Skoda	00-00	Bank Małopolski	—
Zieloniewski	110	Bank Hipoteczny	3-6
Fanto	158	Nafta	87-0
Karpaty	101-10	Mrańnica	28-0
Galicja	830	Tepege	0-00
Chodolica	115	Brovary	92
czeska	21-2	Rakuszy	—

„SŁOWO POLSKIE“ Nr. 307.

DZIAŁ SZACHOWY

— red. Inż. Wład. Łasiński. —

L. 80.

9. XI. 1925.

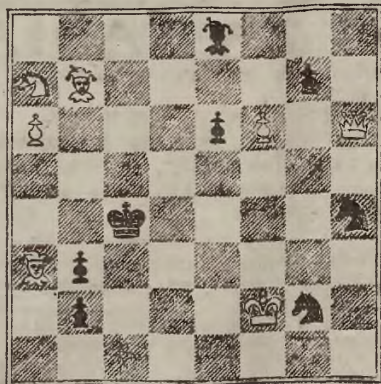
Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY“.

Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3

Z turnieju „Słowa Polskiego“.

135. Godło: „Sonja“.

Cz.: Kc4, Ge8, Sg2, h4, Pb2, b3, e6, g7 (8).

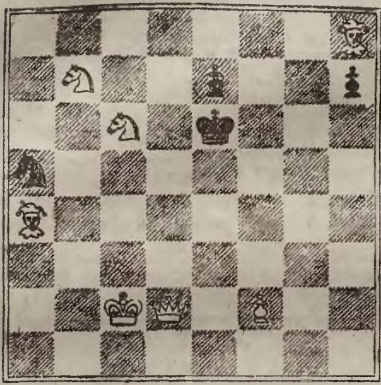


B.: Kf2, Hh6, Ga3, b7, Sa7, Pa6, f6 (7).

Mat w 3 posunięciu.

136. Godło: „Cyklon“.

Cz.: Ke6, Sa5, Pe7, h7 (4).



B.: Kc2, Hd2, Ga4, h8, Sb7, c6, Pf2 (7).

Mat w 3 posunięciu

Rozwiązania konkursowe.

W rozw. 105 ma być punktów 8.

107. „Walkirja“. 1. Sf5 (gr. Wf6) 3

W:e4†; 2. Sd4†, Kd6; 3. Ha3 ‡ 1

Kg7; 3. „ 1

Wg6; 2. Wf6†, Wf6; 3. Sg5 „ 1

2. Sfd6†, Ke7; 3. We8 „ 4

Wg4; 3. „ 1

2. Sh6†, Ke7; 3. „ 4

Wg4; 3. „ 1

Gh4; 2. Sg7†, Ke7; 3. Ha3 „ 1

Sf7; 2. „ 3. We8 „ 1

c6; 2. Wf6 ‡ 1

punktów 19

Unikat zadaniowy! Z wyjątkiem 2 przedostatnich odmian, wszystkie siatki, nawet w częściowo ubocznych zachwycająco czystel Odmiany bardzo żywe i piękne.

108. „Z rodzinnej nłwy“.

1. e5 (gr. Wf4† i Hd5, d6 ‡) 3

K:c5; 2. Wf4† K:d5; 3. Hd6 ‡ 1

Hb1 (Wb7, el); 3. „ 1

Wa6, c7, d7; 3. Hb5 „ 1

Ke4; 2. Wc4†, K:d5; 3. Hg8 „ 1

K:f5; 3. g4 „ 1

Hg2; 2. c3†, K:c5; 3. Hb5 „ 1

Kd3; 3. Hb1 „ 1

Ke4; 3. „ 1

∞; 2. Wf4†, K:c5; 3. Hb5(d6) „ 1

punktów 12

109. „Odwaga zdobi młodzieńca...“

1. Sc2! Kb2; 2. Sa3! K:a1; 3. Gc3 ‡ 4

K:a3; 3. Gc1 „ 1

punktów 5

110. „Taktika pionów I.“ (wycofane).

1. Wel (gr. Ge2 i Hg2 ‡) 3

Kd3; 2. Ge2†, Kc2; 3. Sd4 ‡ 1

Ke4; 3. Hg2 „ 1

Kd5; 2. d3! K:c6; 3. Gf3 „ 1

fg4; 3. He4 „ 1

∞; 3. Gf3 „ 1

Gd7; 2. Ge2, Kd5; 3. Hg2 „ 1

Ge6†; 3. He6 „ 1

Ge6†; 2. He6, Kd3; 3. Gf5 „ 1

∞; 2. Ge2, ∞; 3. Hg2 „ 1

punktów 12

Jestto zadanie „półgroźbowe“ i najzupełniej poprawne. W niektórych odmianach groźba jest częściowo odparta. — Tego rodzaju groźby są zwiastunem niezupełnej ekonomii.

Uzyskane punkty (zadania 105—110).

1. Limbach S.)	8	38	19	12	5	12	94
2. Wolański E.)	8	38	19	12	5	12	94
3. Kopystański J.)	6	33	19	12	5	—	75
4. Paluchowiec J.)	6	34	16	12	5	—	73
5. Krusenstern J.)	6	21	8	12	5	12	64
6. Friedman H.)	7	6	9	—	5	12	39
7. Lurski A.)	6	4	5	—	5	7	27
8. Drykier A.)	—	—	6	—	5	12	23
9. Bazarowski M.)	—	3	5	—	5	6	19
10. Kwaśniewski M.)	—	—	11	—	5	—	16
11. Stańko A.)	6	—	—	—	—	—	6
12. Szwebel A.)	5	—	—	—	—	—	5

1) Lwów, 2) Gródek Jagielloński, 3) Brody, 4) Stryj, 5) Łuck, 6) Stanisławów, 7) Hańkowiec, 8) Czortków.

Poza konkursem wszystkie rozwiązania nadesłali Pp.: Al. Wagner ze Stanisławowa, M. Wójcik i M. Wróbel ze Lwowa.

Rozwiązania zaległe będą zaliczone o ile wpłyną przed ogłoszeniem w dziale.

Odnosną korespondencję prosimy przesyłać wprost na adres prywatny redaktora (w nagłówku).

141. Gambit lwowski.

Grany od 4 do 24/9 1925 r. w turnieju

„Słowa Polskiego“.

B.: S. Górawski, Sambor (1/2).

Cz.: W. Sassower, Włocławek (1/2).

1. Sf3, d5; 2. e4, dxe4; 3. Sg5, e5; 4. h4†, e3† 5. fxe3† 6. Ge7; 6. Hf3, Gxg5; 7. hrg5, Hxg5; 8. Wh5, Hg4; 9. We7†, Se7; 10. Ge2, Hxf3; 11. Gxf3, Sd7; 12. Wa5, 0-0; 13. Sc3, c6; 14. Wh5†, Sf6; 15. Wh1† 6e6; 16. e4! Sg6; 17. d4, Wad8; 18. Ge3, Wfe8; 19. 0-0-0; 20. b3, Gc8; 21. d5, Sxd5 i zaproponowały nierozegraną na co Białe się zgodziły.

Uwagi W. Sassowera:

1) Wprawdzie w tej partii nieszkodliwe, ale moim zdaniem nie jest dobre, gdyż skoczek na g5 (po h6) nieda się utrzymać.

2) I tak skazywał na zagładę niech więc rozluźni skrzydło wroga.

3) Kpt. Bętkowski po dxe3 otrzymał gorszą grę.

4) Ucieczka przed groźbą f5 i zamknięciem wieży.

5) Gdzieś musi tkwić błąd w grze Czarnych pozwalający bezkarnie pohulać panu wieży po całej szachownicy i wrócić na pierwotne stanowisko.

Turniej o mistrzostwo Włoch.

Turniej o mistrzostwo Włoch miał charakter międzynarodowy. z obcych brali w nim udział znani inż. A. Seitz, M. Sziget i J. Patay. Zgromadził 16 zawodników w znanem z nauki mieście Bolonji.

Pierwsze miejsce zdobył M. Monticelli 12 i pół (na 15) — 83, 3 prc.; 2) Roselli del Turco 11; 3) A. Seitz 10 i pół; 4) A. Saccioni 9 i pół; 5) Sziget 9; 6) A. Rastrelli 8; Reszta nie osiągnęła ponad 50 prc.

W pierwszej szóstce uczestnicy: Roselli 3 i pół; Monticelli 2; Saccioni 3; Seitz 2 i pół; Rastrelli 2; Sziget 1 i pół.

Z nienagrodzonych uzyskał Callapso jako dziesiąty 2 i pół z pierwszą szóstką.

142. Pieszkim Hetmańskim.

B.: Guarini (0).

Cz.: Rastrelli (1).

1. d4, d5; 2. c4, Sf6; 3. cxd5, Sxd5; 4. e4, Sf6†; 5. Gd3, e5; 6. dxe5, Sg4; 7. Sf3, Sc6; 8. Gf4†, Sb4†; 9. Gc2, Hxd1†; 10. Poddaje†).

WIADOMOŚCI.

Wielki międzynarodowy turniej w Moskwie rozpocznie się 5 listopada. Wezmą w nim udział: Bogolubow, Gruenfeld, Lasker, Marshall, Rubinstein, Retti, Saemisch, Spielmann, Tartakower, Torre, Vidmar oraz prawdopodobnie Capablanca.

Z rosyjskich mała wzięć udział: Chocimski, Czerwinski, Góthli, Lewenfisz, Rabanowicz, Romanowski, Werliński.

Udział Laskera i Vidmara w turnieju o mistrzostwo rosyjskie wpłynął na przesunięcie meczu jugosłowiańskiego, który odbędzie się w r. 1926.

Pocieszające pogłoski o silnym ruchu w Warszawie, mającym na celu utworzenie Naczelnego Związku Szachowego w Polsce, mają realną podstawę. Dowiadujemy się od sympatyków, że Warszawskie Tow. Zwol. gry szachowej projektuje zjazd delegatów Związków okręgowych i że żywo jest omawiana kandydatura najsympatyczniejszego i najwięcej zasłużonego weterana szachowego A. Zuk-Skarszewskiego na prezesa Związku.

Czas więc najwyższy, żeby się na koniec potworzyły Związki okręgowe czy dzielnicowe i przygotowali delegatów na zjazd ogólnopolski. Zjazd odbędzie się prawdopodobnie w grudniu w połączeniu z turniejem o mistrzostwo Polski.

Nowe polskie pismo szachowe. Za kilka dni ukaże się pierwszy numer nowego miesięcznika: SZACHY pod redakcją K. J

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

Włażą swą zdobyli aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: **ADEREWSKI, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO** i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Jenerálny reprezentant na Polskę: 9450

JÓZEF WEKSLER

jest aparat angielski z marką „Głos swego Pana” najnowszej produkcji (syst. radio z podkładką mikrofon.)
Również wielki wybór zdjęć tanecznych.

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



**Dywany, chodniki,
Kapy, obrusy, narzutki, firanki, portjery, koce**

najtaniej w specjalnym składzie

**LINOLEUM I CERAT
Leopolda Haasa**

Lwów, ul. Legionów 3. 9123

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

POńczochy, skarpetki, rękawiczki krajowe, trykotaże zimowe poleca **Gabriel Żywczak**, Kiłińska 89. 8936

SPRZEDAM nowy, czarny płaszcz zimowy. Wiadomość w Administracji. 9324

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca najtaniej **Helena Müller**, Nabełska 45. 9314

PARCELE budowlaną przy ul. Grochowskiej 156 sąż. z planem zatwierdzonym po 5 Dól. sprzed. „Celestas” Jagiellońska 17. Tel. 47-97. 9420

FORTEPIAN „Bluthnera”, model luksusowy, prawie nowy, oraz pianino i salon mahonowy sprzedam okazjnie lub zamienię Nowacki Pańska 17. 9421

ŚWIATŁOCZUŁE papiery zawsze świeże na składzie oraz prawdziwe pergamiны poleca **Krawajski i Ska**, Lwów, plac Marjański 5. 8940

MOTORY ropne Semi-Diesel od 6 do 120 HP, maszyny myśkie, kamienie, tokarnie, pompy, pasy transmisyjne poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. 9255

NA SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i opłatnie. 9245

PRZED kupnem wyrobów złotych srebrnych zegarków i t. p. porównaj ceny u **Wł. Buszka**, Lwów, Akademicka 6, tel. 18-48. Własna wytwórnia i warsztaty reperacyjne. 8999

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, nienia tylko gotówką: **HANAK** Lwów, Pańska 21, Telefon 35-45. 9475

ZAKONTRAKTUJE około 500 l. mleka dworskiego dziennej produkcji na okres 3-letni. Walczyk, Przemyskiego 52. 9434

SPRZEDAM 1200 dzieł polskich i niemieckich. Zgłoszenia do Administracji pod: „Biblioteka”. 9445

PANOWIE kupują najlepsze higieniczne specjalności gumowe tuzin 4 złote wysyła dyskretna, S. Feder Lwów, Sykstuska 7. 9456

SPRZEDA okazjnie klubową kanapę, 2 fotele i stół mahonowy, sypialnię wiedeńską jasną, salon Biedermayer, biurko damskie i meble mahonowe, garniury klubowe Hala Aukcyjna, Akademicka 3, l. p. Telefon 30-54. 9462

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

1 lokomobila 11/14/17 HP

2 lokomobile 20/27/30 HP

3 lokomobile 24/32/34 HP

nowe, kompletne, na korzystnych warunkach, natychmiast dostarczalne. Zapytania prosimy kierować do: **Inż. PREISS**, Lwów, Ossolińskich 12. 9459

KARPIE RASOWE jednoroczne, dwuletnie (kroczki) tarlaki oferują dobra Pieniacko-Założeńskie. Zgłoszenia: **WIKTOR BURDA**, Stawczany ad Lwów. 470

Bösendorfera i Petrofa

Forteplany i pianina

9443 nadeszły

K. KAIM i SYN

Lwów, ul. Kopernika 16. Tel. 20-45.

DLA BIUR KSIĘGI HANDLOWE RÓŻNYCH SYSTEMÓW

AMERYKAŃSKIE OD 8 DO 22 KONT

POLECA „SARMACJA” POLECA

LWÓW, UL. AKADEMICKA 8. 9382

NOWOŚCI

z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych na **PALTA**,

PŁASZCZE i **RAGLAN** oibrymim

wyborze,

oraz watalinę i podszewki poleca

90 lat istniejący skład sułina

JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 33. 8958

WEŁNA JEST DZIŚ ZA TANIA

aby ją sprzedawać. Najlepiej kalkuluje się jej przeróbka lub wymiana na materiały, co uskutecznia w każdej ilości

MECHANICZNA PRZEDZIALNA I TALAIA WEŁNY

ROMANA ŻUROWSKIEGO, Leszczków, p. Wąreż, st. Bełz, Małopolska.

Wyrabia z czystej owczej wełny, materiały grubsze, na wzór „sławuckich”, na burki, kurtki, mundury, liberje, buty zimowe, koce, derki na konie. — Gotowe burki i kurtki ze sukna „Halina”. Proszę żądać próbek i cenników. 9257

Na zimę najrozmaitsze

PAPUCZE I PANTOFLE

poleca i wykonuje 8700

FABRYKA, Lwów, ul. Wronowska 4.

(boczna Kopernika).

GARNITURY KLUBOWE

MATERJE MEBLOWE, TAPETY

T. KYŚIAK i Synowie

LWÓW, KOŚCIUSZKI 20. — Tel. 19-85.

własna solidna pracownia tapic. dekor.

wykonuje wszelkie roboty tapicerskie

tanio i sumiennie. 8799

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

PANIENKA z za Zbrucza, absolwentka 7-klasowej szkoły Polskiej poszukuje zajęcia przy dzieciach. Listy nadsyłać Badenich 9 parter prawy B. „Unia tycka”. 9368

ZARZĄDCA ekonom, żonaty, ze szkołą rolniczą i 6-letnią praktyką, energiczny i uczciwy. Na rzadanie referencje. Poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia p. Cholejów pod „H.” 9363

WYKWINTNE kucharki, pokojowe, służące, różna służbę poleca **Biuro Pracy**, Lwów, Kopernika 22, telefon 446. 9357

POSZUKUJE sycia w domu prywatnym Zofia Zakrzewska Rzezbarska 1, a, drzwi 5. 9881

RZĄDCA-EKONOM Polak, lat 37 z średnim wykształceniem, 20 lat praktyki w intensywnych gospod., obeznany wszechstronnie z gospod. rolnem, administracją i uprawą buraków cukrowych, posiada klubowe świadectwa, obecnie na posadzie w większym majątku pragnie ją zmienić od zaraz lub N. Roku na ordynarję. Łask. zgłosz. przyjmuję „dla Rolnika” urząd pocztowy w Bobrowce koło Jarosławia. 9394

SZUKAM POSADY jakiegokolwiek przy gospodarstwie rolnem, (lasowem) byle nie kancelaryjnej. Mam 25 letnią rozległą praktykę rolną, studia, jestem rzutki, pedant, bez żadnych nałogów, dobrze polecony, kawaler. Leczę skutecznie zwierzęta domowe, układam wyżły, jamniki, biore każdego lisa jamnikami, strychniną. Łask. zgł. pod „Garbaty los” do Adm. „Słowa”. 9348

STARSA prywatna nauczycielka, muzykalna, samotna szuka posady do dzieci lub zarząd domu. Stowo p. Henryka. 9437

DOKTOR praw (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja: „Egzam. oznacz.” 9362

ZREDUKOWANA urzędniczka z dłuższą praktyką biurową, sumienna, pracowita obejmie jakiegokolwiek stosowną posadę. Na żądanie świadectwa i poręczenia. Zgłoszenia do Administracji pod: „K. M.” 9450

WDOWA po urzędniku, inteligentna, wiek średni szuka posady do zarządu domem u starszego poważnego pana. Referencje jaknajlepsze. Najchętniej Lwów lub okolica. Zgłoszenia do Administracji pod: „Grudzień”. 9451

INŻYNIER

na kierowniczym stanowisku w przemyśle, ustosunkowany w przemyśle i ministerstwach przyjmie jako zajęcie dodatkowe, przedstawicielstwo w stolicy spraw i interesów poważnej firmy lub grupy firm przemysłowo-handlowych.

Referencje osobiste pierwszorzędne.

Łaskawe oferty sub: „I. P. S.” do Biura

Ogłoszeń **Teofil Pietraszek**, Warszawa,

Marszałkowska 115. 9471

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFI wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 9278

UL. LEGIONÓW L. 3. Koło Polek rozpoczyna kurs 1-o miesięczny modniarstwa i kroju. 9362

UDZIELAM lekcje języka francuskiego, ceny umiarkowane. Chętnie lekorka w języku franc. Wiadomość w adm. 9375

PISANIA NA MASZYNACH wyuczą **Kursy Handlowe**, 2. Olszewskiego Lwów, Kurkowa 33, Telefon 31-14 (Tramw. L. D. św. Antoni). Informacje i wpisy o 10-12 i od 4-5. Przyjmuje się manuskrypty do przepisywania 9432

TANEC! Nowości paryskie. Kursy dla dorosłych początkujące i perfekcyjne. Kursy dla młodzieży (włącznie z następnymi domów) za aprobatą Kuratorium Instytutu tanców „Stan” (Niemczynowska) plac Halicki 12a. Wpisy 6-8. 9474

NAUCZYCIELKA-wychow. z długoletniemi chlubnymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia do adm Słowa Polskiego pod: „Rutyna”. 9400

LEKCJI muzyki (fortepian) udziela była uczennica konserwatorium rosyjskiego, ul. Zaścianek 17, za szkołą Przemysłową (na parterze). 9155

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany dwóm zamożniejszym akademikom katolikom wynajmę — Karpńskiego 7, l. 2. 9353

POKOJE klatki schodowej osobnym wejściem wynajmę. „Informator” telefon 446, Kopernika 22. 9365

POSZUKUJE od l. XII eleganckiego pokoju z komfortem bez utrzymywania w śródmieściu lub w okolicy ul. Zielonej „R. 99”. 9319

POKÓJ kawalerski, piękny, słoneczny z łazienką, elegancko umeblowany do wynajęcia od 15 listopada dla zamożnego solidnego pana. Wiadomość: Japońska 5, l. p. gospodyn. 9357

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 446 poszukuje mieszkań różnych pokoi, kupno, sprzedaż kamienice, wille, parcele. 9366

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem do wynajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia Szapichy 47/III. p. drzwi Nr. 8. 9435

SKŁONECZNEGO pokoju przy inteligentnej rodzinie poszukuje asystent Politechniki. Prócz zapłaty może udzielać lekcji z każdego przedmiotu i klasy. Zgłoszenia: Administracja „Słoneczny”. 9436

WYGODNY, wspólny pokój od zaraz do wynajęcia. Chorażczyzna 11a, parter na lewo drzwi Nr. 3. 9425

POSZUKUJE się najpóźniej do 1 grudnia b. r. dwóch pokoi i kuchni dla bezdzietnego małżeństwa ze sfery inteligencji katolickiej. Czynsz roczny ewentualnie półroczny z góry. Zgłoszenia przyjmie adwokat dr. Edelman, ul. Gródecka 1, 51. 9425

MILY, ładnie urządzonej pokój centralne ogrzewanie, komfort, osobne wejście, plac Halicki dla zamożnego pana na stanowisku do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod: „Czynsz miesięczny”. 9452

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 obszerne pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, elektr. dla lekarza w centrum. Wiadomość Pańska 11a l. p. drzwi 7 między 2-4-ta. 9467

POSZUKUJE 2 pokoje, kuchnia. Zapłatę za 1-2 lata czynszu lub odstępnę. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Administracja pod: „Kupiec”. 9465

MAŁŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

MŁODA samotna kobieta z wyższym wykształceniem łagodnego usposobienia poszukuje znajomości z człowiekiem inteligentnym, wykształconym, subtelnym. Cel matrymonialny. Poważne nieanonimowe zgłoszenia: „Reklama Prasowa” Chorażczyzna pod „Porozumienie”. 9322

MŁODY lekarz, kawaler pozna pannę przystojną o wysokiej kulturze w celu matrymonialnym. Listy z fotografią do Admin. Słowa pod: „Lekarz”. 9446

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

DLA SŁUCHACZKI uniwersytetu mogącej przygotować z V. gimnazjalnej ma posadę na wyjazd. **Bluro Marji Rechter**, Klonowicza 10 od 11-tej. 9447

FRANCUSKI — Polki z gimnazjalnym wykształceniem, francuskim i muzyką poszukiwane. **Biuro „Opieki nad kobietami”** pl. Kapitulny 2, tel. 30-45. 9441

Konkurs.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Przemyślu ogłasza konkurs na stanowisko

nauczyciela gimnastyki

Reflektanci, jedynie kwalifikowani (kursy gimnastyczne, praktyka itp.) zechcą się zgłaszać pod adresem powyższego Towarzystwa

Warunki wedle umowy. 9460

WIELKA FIRMA NAFTOWA

poszukuje natychmiast obeznanego ze sprawami podatkowymi i należytościowymi starszego doświadczanego urzędnika z najlepszymi referencjami, do samodzielnego prowadzenia wszelkich spraw podatkowych firmy we Lwowie.

Zapewnia się korzystne warunki i kilkuletnią umowę.

Oferty uprasza się wnosć pod szyfrą **M. M. 213.** do Administracji Słowa 9463

KASYERKĘ z kaucją 500-600 złotych poszukuje, nadać warunki pod: „Przenyśt” Administracja - Lwów. 9454

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

ŁASKAWEGO ZNALEZCĘ torby skórzaną brązową, zgubioną w kinie „Lew” w piątek o g. 9-iej wieczorem — uprasza się o zwrot tejże w sklepie **Zrótńskiego**, pasaż Hausmana 8. 9462

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę asenrunkową wystawioną przez komisję poborową we Lwowie na nazwisko **Michał Matczak** w Dmytrze. 9455

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

FILATELIŚCI! Cenniki darmo! Handel marek zagranicznych „Alfa” Stary Sambor. 9445

SZWAJNIA Teatynska 1a, szyje wszelką bieliznę, znaczki haftuje ręcznie, robi nierzki, ręczne, dziurki maszynowe i wstawia maszynowo hafty i koronki (enduje). **Ceny bardzo niskie.** 9359

NAPRAWY biżuterji od 50 groszy **Wł. Buszek**, Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 9206

DO ODDANIA w dobre ręce ładny kotek. Hofmana 24 II p. na prawo. 9414

POŻYCZKI 500 złotych poszukuje właściciel realności. „Hipoteka” Administracja. 9453

Dnia 14 listopada 1925 o godzinie 5-tej pop. w lokalu Kasy przy ul. Gródeckiej 2 b

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Kasy Spółdzielczej Związku Obronców Lwowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.

2. Rezygnacja i wybór nowej Rady Nadzorczej. 9454

W razie braku kompletu następne zebranie odbędzie się w tym samym lokalu o godz. 6-tej bez względu na ilość głosów.

Dyrekcja Kasy Spółdzielczej Z. O. L. we Lwowie.

Naczynia kuchenne

alumirowe i emajlowane

Naczynia stołowe alpakowe

łóżka blaszane i żelazne

poleca w najlepszych gatunkach

MARIAN KOŚCIUK

Lwów,

UL. CZARNIECKIEGO 1. 9156

Tapicer i dekorator

WŁ. PROKOPEK

Lwów, Zimorowicza 6.

telef. 48-25

gotowe meble klubowe i salonowe oraz

przyjmuje wszelkieroboty tapicerskie.

Co czynić. Nadeslij charakter

interesowanej osoby, zakomunikuj: imię,

rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście

przyjmuję od 12-7. Protokołów, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szweizer-Szkolnik, Piękna 25-16. 8714

Piasecki

S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

POLECA

9088

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI